



GAZETA POMORSKA

10
GR.

Nr. 26 AB

Wtorek, 19 lipca 1938

Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Francja wita dzisiaj angielską parę królewską

PARYŻ. Stolica Francji i cała prasa paryska znajdują się pod znakiem rozpoczynającej się we wtorek wizyty angielskiej pary królewskiej. Dzienniki paryskie opisują z największymi szczegółami urządzenie wewnętrzne pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu. Wyliczają ilość godzin, które potrzebne były ekipie tysięcy robotników na przebudowanie i dostosowanie tego pałacu do celów pobytu królewskiego. Zamieszczają fotografie dekoracji poszczególnych pokoi i obrazów, które z różnych muzeów i zamków francuskich zostały sprowadzone dla udekorowania apartamentów królewskich, obrazów związanych przeważnie z historią Anglii i stosunków francusko-angielskich.

Dzienniki przytaczają już szczegóły programu wizyty królewskiej, podając, że król Jerzy VI w czasie swego pobytu we Francji będzie nosił kolejno cztery różne kostiumy: na dworcu, wysiadając z pociągu, będzie miał na sobie mundur wielkiego admirała floty brytyjskiej, wieczorem na przyjęciu w pałacu Elizejskim oraz w Wersalu w czasie rewii wojskowej król będzie w mundurze naczelnego wodza armii brytyjskiej, na przyjęciu w ministerstwie spraw zagranicznych — we fraku.

Para królewska przybędzie nie na główny dworzec, na który przychodzą pociągi z Anglii (Saint-Lazare), lecz na niewielką stację kolei obwodowej paryskiej, mieszczącej się w pobliżu Łasku Bulońskiego. Dworzec ten został całkowicie przebudowany i bogato udekorowany. Architekci nadali zarówno dworcowi, jak i salonowi honorowemu, w którym odbędą się pierwsze powitania i prezentacje, charakter olbrzymiego wspaniałego namiotu, udekorowanego ośmiu gobelinami z zamku Saint-Cloud i innych zamków królewskich we Fran-

cji. Dekoracja urządzona została w ten sposób, że salon przypomina znany z obrazów historycznych namiot na t. zw. złotym polu na wybrzeżu francuskim, w którym nastąpiło historyczne spotkanie między królem francuskim Franciszkiem I, a królem Anglii Henrykiem VIII.

Poza darami, przygotowanymi przez miasto Paryż, a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysł jedwab-

niczy Lyonu ma złożyć królowej w darze artystyczną skrzynię z jedwabiami lyońskimi, wśród których ma się znajdować sztuka jedwabiu, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich. Dar ten wręczy królowej w imieniu korporacji jedwabiarzy lyońskich mer miasta Lyonu, a jednocześnie przewodniczący izby deputowanych Herriot.

Słuszna odpowiedź rzemiosła pomorskiego na niemieckie prowokacje

W związku z artykułem, jaki ukazał się w czasopiśmie niemieckim „Ostland” — Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan na posiedzeniu wydziału wykonawczego w dniu 11 lipca br. postanowił:

odwołać wszelkie dalsze wycieczki rzemieślników pomorskich na wystawę do Berlina i wezwać członków swych do

zaniechania dalszych wyjazdów do Niemiec;

zastrzec się co do jakiegokolwiek dalszej współpracy na terenie międzynarodowym;

wyciągnąć odpowiednie wnioski, co do dalszej polityki Związku w stosunku do Niemców, zamieszkałych w Polsce.

Zwycięstwo gen. Franco jest pewne

LONDYN. Z okazji rocznicy wybuchu wojny domowej w Hiszpanii prasa angielska poświęca zagadnieniu hiszpańskiemu wyczerpujące komentarze. Konserwatywna prasa podaje obiektywne naświetlenie sytuacji wojskowej i politycznej, lewicowe zaś dzienniki ostro atakują zarówno Włochy jak i Rzeszę niemiecką.

„Daily Telegraph” oświadcza w swym artykule wstępnym, że końcowe zwycięstwo gen. Franco nie ulega wątpliwości. Natomiast terminu zakończenia wojny nie da się, zdaniem dziennika, jeszcze przewidzieć.

„Daily Mail” wyraża rządowi angielskiemu swe uznanie, że rząd ten zdołał utrzymać się z daleka od konfliktu hiszpańskiego. Zadanie polityki angielskiej polega, zdaniem dziennika, w przyszłości na pod-

jęciu wszystkich prób celem zrealizowania planu wycofania ochotników z Hiszpanii, albowiem wówczas porozumienie angielsko-włoskie będzie mogło wejść w życie. (ATE).

„Arriba Espagna”

Telegram Mussoliniego w 2-gą rocznicę wybuchu wojny hiszpańskiej

RZYM. Z okazji drugiej rocznicy wybuchu powstania narodowego w Hiszpanii, Mussolini wysłał do gen. Franco następującą depezę:

„Z okazji 2-jej rocznicy waszej narodo-

wej rewolucji, która w trzecim roku swego trwania uświęcona będzie przez zwycięstwo, zechce pan przyjąć wyrazy szczerzej sympatii i podziwu, które żywi naród włoski. Włochy faszystowskie są dumne, że przyczyniły się do przyniesienia zwycięstwa nad destrukcyjnymi siłami w Hiszpanii i Europie. Ponieważ żadne przeciwieństwa interesów nie dzielą nas w jakiegokolwiek dziedzinie, krew naszych legionistów wylana bratersko i dobrowolnie u boku waszych wspaniałych żołnierzy, stworzy nierozdzielne węzły przyjaźni między naszymi obu narodami. Arriba Espagna”.

Żaglowiec zaginął bez śladu

BERLIN. Statek żaglowy linii Hamburg — Ameryka „Admiral Karpfanger”, który brał udział w australijskich regatach, zaginął bez śladu. Widziano go po raz ostatni, gdy w dn. 8 lutego opuszczał port Germein, udając się do Anglii. Linia Hamburg — Ameryka wysłała na poszukiwanie zaginionego żaglowca statek „Leuna” z poleceniem udania się do Australii i opłynięcia przylądkiem Horna. Równocześnie zwrócono się do marynarki chilijskiej z prośbą o czynienie poszukiwań za „Admiral Karpfanger”. Poszukiwania trwać będą prawdopodobnie kilka tygodni.

56 stopni na wydmach helskich

Fala upałów nawiedziła wybrzeże polskie. Specjalnie silnie odczuwać się daje na wydmach mierzei helskiej, gdzie obecnie w godzinach popołudniowych notowana jest temperatura 56 st. powyżej zera. Zatoka Pucka wykazuje ciepłość o 3 st. wyższą, niż otwarty bałtyk.

11 trupów w autobusie

BUENOS AIRES. Na jednym z przejazdów w pobliżu stacji kolejowej Coquimbito w prowincji Mendoza, manewrująca dokomotywa najechała na autobus, doszczętnie go druzgocąc. Jedenaście osób zginęło na miejscu, pięć w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

Obrady elektryków polskich na pokładzie motorowca „Piłsudski”

Uczestnicy zjazdu odbędą wycieczkę morską do Sztokholmu

Tegoroczne 10 walne zgromadzenie Stow. Elektryków Polskich odbędzie się w dość niepowszednich warunkach. Uczestnicy zgromadzenia zjadą do Gdyni dn. 20 bm. i tu większość z nich zakreśli się na ms. „Piłsudski”, aby w trakcie wycieczki morskiej do Szwecji, przeprowadzić na jego pokładzie obrady zjazdowe.

Wycieczka trwać będzie od 26 do 30 b. m. i będzie połączona ze zwiedzeniem najciekawszych obiektów przemysłowych Sztokholmu i najbliższej okolicy ze szczególnym uwzględnieniem zakładów przemysłu elektrycznego. Udział uczestników zjazdu obliczony jest na 770 osób, co stanowi komplet pasażerów na naszych motorowcach.

Czeskie „igranie z ogniem”

Wrzawa dokola podejrzanych ruchów wojsk czeskich

BERLIN. Ambasada brytyjska w Berlinie poświęca baczna uwagę wiadomościom niemieckim, mówiącym o ruchach wojsk czeskich na pograniczu śląskim. W sobotę w późnych godzinach wieczornych ambasada informowała się o źródłach tej wiadomości, pozostając w ścisłym kontakcie z poselstwem angielskim w Pradze. Jak słychać, ze strony dobrane poinformowanej, poseł Newton wysłał natychmiast w okolice, gdzie nastąpić miały rzekome ruchy wojsk czeskich, obserwatora brytyjskiego.

BERLIN. Pomimo oświadczenia polskiego w Berlinie, jak i czeskiego biura prasowego, dementujących pogłoski o ruchach wojska czeskiego na pograniczu Śląska Niemieckiego, prasa niemiecka jednomyślnie oświadcza, że dementi praskie jest wymijające. Urzędowy „Voelkischer Beobachter” twierdzi, że ruchy wojsk czeskich oraz przygotowanie mobilizacyjne na czeskim pograniczu zostały jak najdokładniej stwierdzone.

„Deutsche Allg. Zeitung” nazywa

ostatnie wydarzenia na pograniczu niemiecko-sudeckim „igraniem z ogniem”. Wedle pisma, drogi na pograniczu były wczoraj obsadzone wojskami czeskimi i zabarykadowane, przy czym ze strony niemieckiej zauważono stanowiska artylerii i karabinów maszynowych. W różnych punktach skoncentrowano ponadto oddziały wojskowe.

Wedle opinii obserwatorów, ostry ton prasy niemieckiej ma na celu wywarcie presji na Pragę w decydującej fazie rokowań o statut narodowościowy.

Trud ludzki, związany z wielką ideą, nie przemija

Przemówienie Pana Marszałka Smigłego Rydza na ratuszu w Zamościu

Na str. 3-ej zamieszczamy sprawozdanie z przebiegu uroczystości w Zamościu. Tutaj zaś zamieszczamy 2 przemówienia Pana Marszałka, wygłoszone w Zamościu.

Panie Prezydencie, szanowni państwo! Dziękując z całego serca za zaliczenie mnie, w poczet obywateli miasta Zamościa, nawiążę — za przykładem pana prezydenta — do wielkiej przeszłości historycznej Zamościa, przeszłości, która stanowi dumę każdego obywatela tego miasta, i której dzieła — moralne i materialne — pozostały tutaj, rzucając przedziwnie głęboki urok na każdego przybysza, na każdego turystę, zwiedzającego Zamość.

Przenieśmy się wyobraźnią w tę wyjątkową w dziejach Polski epokę, — epokę wielkiego bohaterskiego króla Stefana Batorego, który nie tylko rozslawił Polskę w świecie zwycięstwami wojennymi, ale również i w Polsce samej, w jej życiu wewnętrznym, prowadził zasadnicze przemiany, gruntował chwiejące się podstawy państwowości i usiłował w sposób zdecydowany wpłynąć na psychikę ówczesnego społeczeństwa polskiego po smutnej pamięci okresie bezkrólewia.

Przenieśmy się w epokę tego króla i jego wielkiego współpracownika, znakomitego kanclerza i hetmana Jana Zamoyskiego.

Oto rok 1580. Spójrzmy wyobraźnią na te pola, na których Zamość się znajduje. Zobaczymy tam grupę ludzi w ówczesnych charakterystycznych strojach, z sumiastymi wiasami, z szabłą przy boku z czekaniem lub kijem w rękę, którzy chodzą jak gdyby czegoś szukali, pochylają się ku ziemi wiasami, z szabłą przy boku z czekaniem, szukający pozycji taktycznych, chodzą nad brzegiem rzeki, próbują nogami grunt, naradzają się.

Cóż robi ta gromadka ludzi, wśród których jest pan podstarości Marian Topornicki, wśród których jest p. W. Uhrowiecki, a również architekt, mówiący po włosku, po łacinie, albo łamanym polskim językiem, bo jakiś czas przeżył we Lwowie? Ta grupa ludzi ma zrealizować decyzję hetmana. Poszukuje miejsca odpowiedniego dla budowy miasta, które się miało nazwać Zamość.

Popierając tę decyzję, hetman Jan Zamoyski ulegał naporowi instynktu cywilizatorskiego instynktu kolonizacyjnego, który był dowodem nagromadzenia nadmiaru wórczych sił w państwie, który jest świadectwem tężyny państwa, pokolenia i jednostki.

Zobaczymy, jakie elementy odgrywały rolę przy poszukiwaniu tego miejsca na miasto. Co mieli na myśli, jakie cele chcieli osiągnąć ci, którzy przeszukiwali teren? Wymyśleli okolicę, znajdującą się przy ważnym handlowym trakcie, prowadzącym przez Lublin, Krasnystaw na Lwów. Co to znaczy? To znaczy, że chcieli wynaleźć tego rodzaju miejsce dla miasta, któreby gwarantowało jego rozwój pod względem ekonomicznym. Chcieli oni poza tym, aby to centrum, które miało powstać, stało się pod względem gospodarczym nowym czynnikiem w całej okolicy, ażeby koncentrowało w sobie nowe elementy siły gospodarczej i tych elementów siły całej okolicy dodawało. Tu miał powstać handel, miało rozwinąć się rzemiosło. Poza tym w tym mieście miała powstać szkoła, a później powstała akademicka. Co to znaczy? To oznacza realizowanie drugiego ważnego czynnika, czynnika kultury ducha, a więc obok kultury materialnej, obok czynników gospodarczych, — czynnik ducha ludzkiego. Miasto miało się stać warsztatem pracy tego ducha, miało się stać szkołą, gdzie ten duch bogaciłby się i hartował.

Ala to jeszcze nie wszystko.

Dlaczego właśnie nad brzegiem Łabunki wybrano miejsce dla tego miasta, mimo, że ono miało pierwotnie gdzieś indziej stać? Otóż ci, którzy poszukiwali miejsca dla niego, wzięli pod uwagę trzeci moment — wojskowy, obronny. Poszukiwali miejsca właśnie nad rzeczką Łabunka, nad jej wysokim brzegiem, ażeby toj nowo powstającej placówce, która miała czynniki gospodarczo potęgować, która miała służyć rozwojowi ducha ludzkiego, zagwarantować pewność, bezpieczeństwo, łącząc ją z czynnikiem wojskowym. I ten plan pod tym kątem widzenia powzięty, to miejsce pod tym kątem widzenia wybrano, zostało

przez hetmana Zamoyskiego zatwierdzone.

Szanowni państwo! Zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie. Upadają i powstają cywilizacje, ale zawsze i wszędzie u kolebki, u fundamentów każdej cywilizacji, u fundamentów każdego zdrowego poczynania państwowego. Zobaczymy te trzy elementy współdziałające, zharmonizowane, zgrane. Zobaczymy zawsze przy tamtych dwóch elementach ten trzeci, który, bez względu na zmieniające się czasy, zawsze stanowi jak gdyby ochronny mur, ażeby tamte dwa mogły grać, mogły rozwijać się.

Na jeden jeszcze moment zwrócę uwagę. Od założenia miasta upłynęło prawie 360 lat. Cóż to miasto odtąd przeszło? Wojny kozacko-tatarskie, wojny szwedzkie. Dochodzimy w końcu do wielkiej spoki Napoleona. Powstanie Listopadowe. Wreszcie to miasto jakgdyby ostatnim tchem przypominając sobie swoją wielką przeszłość wojenną, jeszcze w naszych czasach stanęło na drodze i zagroziło drogę zagonywi Budjennago w polskiej wojnie. Co to znaczy? Co to znaczy — pytamy się my, którzy tak przyzwyczajeni jesteśmy patrzeć

na kruchość dzieł ludzkich, na to jak szybko one mijają. Tutaj — tak długo to trwa, tak długo pracuje i tak długo działa. Jakież wnioski z tego? Oto wniosek ten, że trud ludzki przedsięwzięty dla dobra osobistego, dla celów osobistych, jest przemijający. Do niego odnosi się powiedzenie: sio transit gloria mundi. Ale trud ludzki i czyn ludzki, związany z wielką ideą trwa, odnawia się, nie przemija. Bo tych kilkaset lat w życiu narodu to nie jest bagatela. Ileż przemijało burz, ileż rozpalilo się i zgasło namiętności ludzkich. Ile ambicji ludzkich upadło, ile murów się rozsypało. Ale to gniazdo warowne trwało i służyło. A gdy ze zmiennością kolei ludzkich, z biegiem czasu, materialne elementy potęgi tego gniazda zaczynają się rozszypać, gdy mury zaczynają porastać zieleciem i trawą, gdy cegła zaczyna murszeć — wylania się z niego inna siła, siła moralna, działająca na każdego obywatela tu się wychowującego i tu przebywającego, siła moralna, wiążąca go z wielką przeszłością i podporządkowująca jego życie wspólnej plemiennej przyszłości.

Naczelny Wódz do artylerzystów

Artylerzyści. Społeczeństwo wierne swemu żołnierzowi ofiarowuje wam te wspólnie sztandary. Czego spodziewa się to społeczeństwo od was i od waszych oddziałów? Czego spodziewają się od was wasi przełożeni? Czego oczekuje od was Najjaśniejsza Rzeczpospolita? Oto, że potraficie całą swoją żołnierską duszę włożyć

w wypełnienie żołnierskiego obowiązku. — Oto, że honor żołnierza potraficie wyżej stawiać nad życie. Oto tego, że sztandary nie będą nigdy musiały się wstydzić za swych żołnierzy, że będą z nich dumne. Od siebie, żołnierze — życze, aby pod tymi sztandarami szczęście stale dotrzymywało wam kroku.

Strzed kupnem HERBATY

proszę się przekonać o niskich cenach moich aromatycznych gatunków.

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)

Tragicznie zmarły hrabia włoski zamierzał zbudować w Gdyni wielki hotel

Zmarły tragicznie w katastrofie samochodowej pod Brodnicą kpt. włoskiej marynarki wojennej Corté-Enua zamierzał uczestniczyć w budowie wielkiego hotelu w Gdyni. Antonio Corté-Enua członek hrabiowskiej rodziny włoskiej, po opuszczeniu szeregów ojczystej marynarki wojennej osiedlił się w Krakowie, gdzie pojął za żonę Irenę Zajackowską. Małżonka jego nie uczestniczy-

ła w tragicznej podróży, natomiast brały w niej udział matka jego żony Elżbieta Zajackowska i siostra Maria.

Tragicznie zmarły hrabia włoski był człowiekiem bardzo majątnym. Osiedliwszy się w Polsce pragnął ulokować tu część swych kapitałów. Podróż do Gdyni miała na celu zbadanie możliwości takiej lokaty. Zmarły hrabia projektował zbudować w Gdyni wielki hotel.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. Wczoraj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu.

Na wstępie marszałek Sławek zawiadomił Izbę, że dnia 14 lipca rb. otrzymał od p. Prezesa Rady Ministrów zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o uzupełnieniu przedmiotu obrad Sejmu podczas sesji nadzwyczajnej projektu ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Na podstawie tego zarządzenia Marszałek umieścił ten projekt na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia.

Polscy jeźdźcy na pierwszych miejscach

Wyniki konkursu otwarcia Międzynar. Zawodów Konnych w Gdyni

Podczas niedzielnego konkursu otwarcia Międzynarodowych Bałtyckich Zawodów Konnych w Gdyni, na czoło zawodników zdecydowanie wysunęła się ekipa polska. Trzy pierwsze i szereg dalszych nagród przypadły w udziale Polakom. Szczegółowe wyniki były następujące:

Por. Skulicz na koniu „Sztandar” — I nagroda; por. Skulicz na koniu „Torpada II” — II nagroda; par. Burniewicz na koniu „Anitra III” — III nagroda; rtm. Habedanck (Niemcy) na koniu „Maulwurf” — IV nagroda; rtm. Komorowski na koniu „Zbieg II” — V nagro-

da; ppor. Tomaszewski na koniu „Alma IV” — VI nagroda; nagrodami VII i VIII podzielił się por. Zalewski na „Wizji” i rtm. Rylke na „Bimbuzie”; rtm. Habedanck na koniu „Notkern” — IX nagroda; nagrodami X i XI podzielił się rtm. Komorowski na koniu „Zbój IV” i Temme (Niemcy) na koniu „Saksonwald”; kpt. Piechocki na „Selimie” — XII nagroda; Temme na „Barkasie” — XIII nagroda; por. Skulicz na „Dunkanie” — XIV nagroda i Temme na koniu „Tasso” — XV nagroda.

Dalszy ciąg zawodów dziś, we wtorek.

Pogrzeb śp. Adama Piaseckiego

OTWOCK. Wczoraj przed południem w kościele parafialnym w Otwocku odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Adama Piaseckiego, dyrektora biura Senatu. Trumna ze zwłokami zmarłego ustawiona była na katafalku, u stóp którego widniały wieńce od rodziny, marszałka Senatu Prystora, b. marszałka Senatu wojewody Raczkiewicza, urzędników i niższych funkcjonariuszy biura Senatu.

Zwłoki śp. Adama Piaseckiego zostały przewiezione do jego majątku w Popkowicach, gdzie w środę, dnia 20 bm. odbędzie się nabożeństwo żałobne w miejscowym kościele parafialnym, po czym trumna ze zwłokami śp. Adama Piaseckiego złożona zostanie do grobów rodzinnych.

Kto chce się czuć świeżo, w pełni sił do pracy, powinien przynajmniej raz na tydzień pić przed śniadaniem szklanke naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, która gruntownie oczyszcza przewód pokarmowy, regeneruje krew i pobudza w sposób trwały i skuteczny ogólną przemianę materii. Zapytajcie Waszego lekarza.

(11847a)

Obrazy Pom. Związku Restauratorów w Grudziądzu

W dniu wczorajszym obradował w Grudziądzu zjazd delegatów Pomorskiego Związku Restauratorów pod przewodnictwem prezesa p. Penkalis z Torunia. W czasie obrad uchwalono szereg poprawek w statucie w związku z utworzeniem Wielkiego Pomorza oraz załatwiono szereg spraw organizacyjnych Związku. Na skutek zatargu z Zarządem Głównym Związku zjazd uchwalił zgłosić ustąpienie Pom. Zw. Rest. z Głównego Zw. Rest.

Udział Polski w locie holendersko-belgijskim

HAGA. W dniu 15 bm. rano wystartowało z lotniska w Ypenburgu 66 samolotów do 3-dniowego lotu okrężnego Holandia—Belgia. W locie bierze udział 7 państw, m. in. również Polska z 2 maszynami. Wśród licznie zebranych na lotnisku osobistości oficjalnych obecny był również poseł R. P. w Hadze Babiński.

Kraków w ciemnościach

KRAKÓW. Ub. nocy nad Jaworzniem i okolicą przeszła gwałtowna burza, która spowodowała kilkakrotne przerwy w dostawie prądu elektrycznego dla Krakowa. Po godz. 23 nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym. Burza spowodowała również przerwy w połączeniach telefonicznych i telegraficznych.

chce, a tylko na wypadek gdyby się nigdzie nie ubezpieczył, ubezpieczenie winien objąć P. Z. U. W.

Sprawozdawca p. Długosz w odpowiedzi p. Zaklice stwierdza, że łatwiej przekonać 46 radnych powiatowych, niż 180—200 radnych gminnych, że P. Z. U. W. przeszedł obecnie na inną formę działania, na usamodzielnienie inspektoratów powiatowych. Jest pierwszym zakładem, który daje bonifikaty czego żaden prywatny zakład nie robi. Wypłaca odszkodowanie powodziowe, a w ostatnim roku wypłacił 160.000 na przybudowę, związane z komasacją.

W głosowaniu zmiana Senatu została odrzucona. Po ogłoszeniu wyniku głosowania rozległy się oklaski.

Pos. Zakrocki referował zmiany Senatu do noweli o prawie przemysłowym, wprowadzającej nadzór nad działalnością kół czeladników przez zarząd cechu.

W głosowaniu Sejm przyjął obie zmiany Senatu.

Na tym porządek dzienny wyczerpano. Wpłynęły i zostały przyjęte do łaski marszałkowskiej m. in. interpelacje: p. Hutten-Czapskiego w sprawie niedostatecznego uwzględnienia w planie obsady szkół na rok 1938/39 zwiększenia etatów nauczycielskich, przewidzianego w budżecie na r. 1938/39.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek, t. j. 21 bca. o godz. 11-tej.

Przegląd prasy

Antysemityzm na Litwie

W „Gazecie Polskiej” w korespondencji z Kowna czytamy o akcji antyżydowskiej na Litwie:

„Nie ma tu programowego antysemityzmu. Nie ma ekscesów, bicia szyb, nie ma pikiet. A jednocześnie zorganizowana akcja gospodarcza państwa i społeczeństwa wypiera Żydów z ich placówek handlowych. To samo dzieje się na innych polach. Na uniwersytecie nie było kwestii „lawkowej”, bójek, walki o numerus clausus. Ale faktyczny numerus clausus istnieje i procentowy udział studentów Żydów na poszczególnych fakultetach jest zbliżony do tej liczby, jaka odpowiada stosunkowi ilościowemu Żydów do ludności rdzennej w państwie litewskim.

Litwin jest milczący i spokojny, ale zacięty i wytrwały. Nie lubi pustych słów. Nie stworzył pisanego programu antysemickiego, ale realizuje go w sposób zgodny ze swym charakterem i temperamentem. I skutecznie wypiera żywił żydowski z handlu oraz wolnych zawodów.”

Odpowiedzialność obowiązkowa

Na temat poczucia odpowiedzialności pisze „Kurier Poranny”:

„Rządzący i sprawujący władzę mają wobec współczesnych i historii odpowiedzialność moralną i formalną, ale wszyscy bez wyjątku, którzy posiadają poczucie przynależności do narodu, ponoszą odpowiedzialność moralną za całość życia państwowego, za najmniejszą jego komórkę. Odpowiedzialność ta jest obowiązkiem i pociąga za sobą obowiązki.

Stąd nie do przyjęcia jest pogląd niektórych ludzi, że mogą pozwalać sobie na mniej odpowiedzialną, lub zgoła całkiem nieodpowiedzialną postawę w życiu publicznym, skoro znajdują się poza kręgiem sprawowania formalnej władzy. Jest to teoria z gruntu niemoralna i sprzeczna z nowoczesnym porządkiem rzeczy. Nie ma w nim rządzących i rządzonych, a jest tylko jeden, wspólny organizm narodowo - państwowy, w którym wszyscy stanowią aktywną siłę działającą na różnych szczeblach życia narodu i jego państwowej organizacji.”

Dyplomacja polska w świetle życia

Z powodu symbolicznego kwadransa spędzonego przez min. Becka w Kownie pisze „Expres Poranny”:

„Jeszcze pół roku temu za fantastyki byłby uważany ten, kto by przepowiadał, że polski minister będzie bawił, choćby przejazdem, w Kownie. Nawet i po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych nie można było jeszcze z pewnością przewidzieć czy stosunki polsko-litewskie do tego się nie ograniczą. Polska dyplomacja nie uległa bowiem podszeptom tych, którzy żądali narzucenia Litwie znacznie więcej poza pokojowym współżyciem. Sądziła ona, że gdy nastąpi pierwszy wyłom w murze odgradzającym Litwę od Polski i gdy przepuści trochę świętego powietrza, Litwini sami przekonają się, że w ich interesie leży

Miasto wielkiego hetmana koronnego kanclerza Zamoyskiego gościło Naczelnego Wodza

W Zamościu odbyła się w niedzielę wielka uroczystość przekazania armii darów, ufundowanych przez społeczeństwo Ziemi Zamojskiej.

Przy pięknej słonecznej pogodzie, która trwała przez cały dzień, już wczesnym rankiem zaczęły nadciągać z odległych okolic liczne delegacje włościanstwa na furmankach, przystrojonych flagami, zielenią i transparentami z napisem na cześć Armii i Naczelnego Wodza.

O godz. 8,30 nastąpiło powitanie na dworcu kolejowym Pana Marszałka Śmigłego - Rydza.

Na uroczystość lotnisko pod Zamościem zostało ozdobione wielkimi masztami z flagami. U szczytu każdego masztu widniały stylizowane orły lub krzyże wojskowe.

W oczekiwaniu na przybycie Marszałka Śmigłego - Rydza zebrał się na lotnisku wiceminister spraw wojskowych gen. Gluchowski, wojewoda Tramecourt, dowódca OK gen. Smorawiński wraz z generalicją, duchowieństwo z biskupem połowym Gawliną i biskupem lubelskim Fulmanem na czele.

O godz. 9 samochód, wiozący Pana Marszałka Śmigłego - Rydza wjechał na

lotnisko wśród niemiłkających okrzyków „Niech żyje”.

Uroczystą mszę połową celebrował ks. biskup Gawlina, a podniosłe kazanie wygłosił ks. kapelan Nowak, podnosząc rycerską tradycję miasta wielkiego hetmana koronnego kanclerza Zamoyskiego.

Marszałek Śmigły - Rydz przeszedł następnie na podium, ustawione przed 9 stołami, przy których stały prezydja komitetów fundacyjnych, rodzice chrześni sztandarów, ofiarowanych przez społeczeństwo pułkom artylerii.

Z kolei nastąpiło wręczenie sztandarów przez Marszałka dowódcom pułków, po złożeniu przez nich przysięgi na wierność.

Pan Marszałek dokonał poza tym uroczystego aktu przeniesienia wstęgi Virtuti Militari z trąbki pułkowej na sztandar jednego z pułków. Przy dźwiękach hymnu narodowego poczty sztandarowe przedefilowały przed Marszałkiem.

Z kolei starosta zamojski p. Sochański, jako przewodniczący miejscowego komitetu zbiórki na FON, zwrócił się do Pana Marszałka z prośbą o przekazanie poszczególnym oddziałom miej-

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
skutkuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE

12240

scowym ufundowanego przez społeczeństwo miejscowe sumptem zebranych 55 tys. zł sprzętu wojskowego w postaci 9 karabinów maszynowych, lekkich i ciężkich, oraz jednego samolotu szkolnego.

Pan Marszałek w serdecznych i krótkich słowach podziękował za ten dar, po czym w imieniu zebranej ludności miejscowej wygłosił przemówienie wójt gminy Wysokie B. Wnuk, który zapewnił Pana Marszałka, że chłopci murem stoją przy Panu Marszałku.

W imieniu oddziałów wojskowych dziękował za dary generał Smorawiński, po czym oddział wojskowy oddał z nowych karabinów maszynowych salwę ogniową na cześć społeczeństwa Ziemi Zamojskiej. W tej chwili mała dziewczynka wręczyła Panu Marszałkowi bukiet polnych kwiatów.

Bezpośrednio po tym Pan Marszałek przyjął defiladę oddziałów wojskowych i organizacji społecznych oraz przybyłego na uroczystość włościanstwa Ziemi Zamojskiej.

Z lotniska Pan Marszałek udał się do kolegiaty, gdzie powitał go ks. biskup Fulman.

Pan Marszałek z udziałem rodziny Zamoyskich złożył wieniec na trumnie hetmana Jana Zamoyskiego, oddając hołd jego prochom. Stąd Pan Marsz. udał się wśród niemiłkających owacy ludności do ratusza, gdzie odbyła się uroczystość nadania obywatelstwa honorowego m. Zamościa.

Tutaj nawiązując do przemówienia przedstawiciela m. Zamościa, Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie, które zamieszczamy na str. 2-giej.

O czym się mówi:

Dyskusja masonska, wszczęta na skutek „rewelacji” prof. Leona Kozłowskiego miała przynajmniej jedną dobrą stronę. Otóż pewne kola polityczne, które od lat pochopnie szermowały zarzutem masonskim przekonały się, że „kij ma dwa końce” i nawołują usilnie do zaprzestania wzajemnych w tym przedmiocie insynuacji. Bo w gruncie rzeczy cała Polska jest przeciwna masonom.

Chwała Bogu! Lepiej późno dojsz do tego wniosku, niż wcale.

Kawiarnie polityczne do dnia dzisiejszego komentują wybór nowego marszałka Sejmu. Jak to się stało, dlaczego i jakie stąd płyną konsekwencje. Odpowiedź jest bardzo prosta: przecież twórcą obecnego Sejmu jest właśnie nowoobрани marszałek, a posłowie w znakomitej większości wyszli z ugrupowania politycznego, któremu przewodził. Wybór więc płk. Sławka jest tylko logicznym potwierdzeniem stanu rzeczy w Sejmie i nie zmienia w niczym istniejącej w Sejmie sytuacji.

Stronictwo Narodowe dość mocno krytykowało politykę min. Becka względem Litwy. Przecież to niedawno. To też nietylko ze zdziwieniem, ale i z zadowoleniem czytaliśmy na łamach organu oficjalnego tej partii, że stronictwo to „pragnęło” wytworzenia takiego stanu rzeczy, jaki właśnie dzisiaj istnieje.

Bardzo ładnie, ponieważ nie ważne jest to, co było wczoraj, ale to co istnieje dzisiaj.

Prymicia polskiego kapłana w więzieniu rzymskim

U stóp wiecznie zielonego Janiculum, klejnotu rzymskich wzgórz, leży olbrzymi ponury gmach — więzienie „Regina Coeli”.

Na tej właśnie surowej budowli społeczno oko i serce młodego polskiego kapłana, ks. Jerzego Moskwy T. J., odbywającego swe studia w Rzymie, gdy po otrzymaniu święceń w obrządku wschodnim zastanawiał się gdzie ma odprawić swoją pierwszą mszę św. Ten przybytek pokuty, cierpienia i niedoli wydał mu się najwłaściwszym miejscem dla odprawienia pierwszej Ofiary Miłości.

Zaproszeni imiennie więźniowie stawili się w liczbie, jaką tylko mogła pomieścić kaplica więzienia i z nieślabnącą uwagą i wzruszeniem uczestniczyli we wschodniej

liturgii, odprawianej przez kapłana przyjaciela więźniów — dla nich i za nich.

Gdy po nabożeństwie więźniowie składali prymicjantowi podziękowania i kwiaty, a od niego otrzymali błogosławieństwo i odpust zupełny, nadesłane specjalnie na tę uroczystość przez Ojca św., wzruszenie obecnych doszło do szczytu i w setkach oczu zabłysły łzy wdzięczności.

Głęboko wzruszony Prymiciant w słowach pełnych przejęcia wyraził następnie młody kapłan swą radość, że oto mógł pierwszy krok działalności apostołkiej postawić w sposób jak najbardziej odpowiadający jego pragnieniom wewnętrznym powołania misyjnego.

Uroczystość w „Regina Coeli” nie uszła uwagi czujnych reporterów rzymskich i wkrótce pisały o niej dzienniki miejscowe i, jak to często bywa za granicą, narodowość pomieszano z obrządkiem. Stąd w niektórych notatkach prasowych, pisano o „sacerdote russo”, choć ks. Moskwa jest Polakiem. — (KAP).

wszechstronna normalna współpraca z Polską. A dobrowolna współpraca jest tysiąc razy bardziej wartościowa od narzucanej.”
Życie w pełni potwierdziło przewidywania i metody dyplomacji polskiej.

(j. d.) Jedno z pism Stronictwa Narodowego na Pomorzu wyjechało — delikatnie mówiąc — z bezmyślnym zarzutem o rzekomym „germanofilstwie” Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zarzut ten nazywamy nie tylko dlatego bezmyślnym, że jest całkiem bezpodstawnym, ale również dlatego, że uraga polskiej dumie narodowej i jest wodą na młyn obcych interesów.

Przed wszystkim najwyższy czas już skończyć z niewolniczym pojęciem jakiegoś „filstwa”. To musi być w Polsce przynajmniej na jakieś sto lat zakazane. Polak może być tylko polonofilem: miłość własnej Ojczyzny jest dla niego pierwsza i niczym są w porównaniu z nią jakieś te czy inne sympatie wobec obcych narodów. Przyjaźń, nawet sojusz, a miłość Ojczyzny — to różnica.

Dlatego Czechofil tj. miłośnik Czechów, który działa pod sugestią dążeń i aspiracji czeskich, jest tak samo zjawiskiem szkodliwym jak germanofil, żydofil, hiszpanofil i t. p. Tak jest, wszyscy „file” są szkodnikami, ponieważ działają w myśl obcych, nie polskich interesów.

Skąd zresztą bierze się u nas tak liczna falanga różnego gatunku „filów”? Jest to pozostałość niewoli, niewolniczy sposób myślenia ludzi przywykłych do wasalstwa wobec „lepszego” narodu. Tacy ludzie zawsze gotowi są zebrać o „gwarancje” u możniejszych, fagasować w antyszambrach, kłaniać się byle obcemu pętałkowi i wysyłać adresy z zapewnieniami wierności „możnym przyjaćciolom”, otrzymując wzajemnie wrotek-

Trzeba myśleć po polsku

cyjonalne poklepanie po ramieniu ze strony jaśnie obcego wielkopaństwa.

Tacy właśnie ludzie, którzy są urodzonymi kamerdynerami politycznymi dla obcych, gotowi dopatrywać się u drugich też jakiegoś „filstwa”, tak samo zresztą jak szewc rzuca pierwsze spojrzanie na obuwie bliźniego, a krawiec na ubranie.

Ale popularyzowanie pojęć jakiegoś „filstwa”, tym bardziej fałszywego, jest również szkodliwe ze względów zewnętrznych, pozapolskich. Naprzykład, fałszywy alarm o rzekomym germanofilstwie Obozu Zjednoczenia Narodowego niepotrzebnie wzbija w dumę tego czy owego Michela, któremu limonada wywodów prasowych gotowa zaraz uderzyć do głowy. Bo przecież taki, czy siaki Michel bynajmniej nie słyszy, aby jego partia była polono czy frankofilska.

Weźmy teraz przykład z drugiego końca, przykład znów potrzebny dla nas strażników równowagi w środkowej Europie. Otóż takie oświadczenie na łamach prasy polskiej o rzekomym germanofilstwie wielkiego obozu politycznego w Polsce jest prawdziwym skarbem dla komunistów. Odrzuć krzywność agendy kremliańskiej trąbią urbi et orbi, a właściwie: wsiem, wsiem, wsiem, że Polacy są wasalami Niemców i gotują się do napaści na biedne, nieszczęśliwe i niewinne Sowiety. Trzeba sobie zdać sprawę ze stopnia zamętu pojęć geopolitycznych w Europie, oraz rozległości zasięgu wspomnianych wyżej pej-

saty agend, aby zorientować się, jaką krzywdę nam robią tego rodzaju nieodpowiedzialne zarzuty. Bo w odpowiedzi na nasze sprostowania, wyjaśnienia i perswazje usłyszymy:

— Przecież to właśnie twierdzi wasza własna prasa polska!

I gadaj tu, że w Polsce ludzie dzielą się na odpowiedzialnych za swe słowa i nieodpowiedzialnych.

A na czym wspomniane pismo opiera swój zarzut germanofilstwa? Na znanych czynach, dokonaniach, choćby deklaracjach? Nie. To poprostu „Gazeta Polska” ośmieliła się napisać, że Czechosłowacja jest sama winna swej obecnej sytuacji, gdyż gnębiła niemilosierdzie t. zw. mniejszości narodowe. Ghyba jasne, że gdyby Czechosłowacja lojalnie odnosiła się do Słowaków, Węgrów, Polaków, a nawet Niemców, to by przede wszystkim nie doprowadziła do konsolidacji niemieckiej pod znakiem Henleina, a następnie miałaby za sobą opinię całej Europy. A tymczasem polskomunizowana Czechosłowacja stała się wasalem sowieckim, biernym narzędziem kremlinowskiej polityki przeciw wszystkim sąsiadom. Przeciw nam też, dość na to dowodów.

I z powodu właśnie takiej oceny sytuacji, organ pra-owy Stronictwa Narodowego dopatruje się w Obozie Zjednoczenia Narodowego — germanofilstwa.

Jeżeli w takim sformułowaniu zarzutu nie ma złej woli, to jest oczywista ignorancja w sprawach polityki zagranicznej i nieodpowiedzialność za słowo.

Obozy pracy przymusowej w Estonii

TALLIN. Dnia 1 września ma być uruchomiony w Estonii obóz pracy przymusowej, dla tych wszystkich, którzy nie chcą utrzymywać swych rodzin. Obecnie policja estońska przystąpiła do sporządzenia rejestru wszystkich ewentualnych kandydatów do obozu. Okazuje się, że na terenie Estonii jest takich około 2.000. Jeśli do dnia uruchomienia obozu, nie unormują oni swych stosunków rodzinnych, zostaną osadzeni w obozie, gdzie m. in. obowiązywać będzie kara chłosty. (ATE)

Stan wojenny na sowieckim Dalekim Wschodzie

MOSKWA. Agencja „Tass“ zaprzecza wiadomościom prasy południowo amerykańskiej o proklamowaniu stanu wojennego na sowieckim Dalekim Wschodzie.

Sowieckie forty nadmorskie na sztucznych wyspach

LENINGRAD. Na płytkich miejscach zatoki Fińskiej, u wejścia do portów leningradzkiego i kronsztadzkiego, sowiecka inżynieria morska postanowiła w przeciągu 5 lat wybudować szereg nowoczesnych fortów, któreby znajdowały się na sztucznych wyspach. Jak się dowiaduje korespondent ATE, jeden taki fort został ukończony w tygodniu ubiegłym i nazwany „17 października“. Komisja odbiorcza fort ten przejęła, a obecnie rozpoczęły się próbnе strzelania. (ATE)

Na froncie palestyńskim

JEROZOLIMA. Na skutek surowych zarządzeń wydanych przez władze, dzień sobotni minął w Palestynie względnie spokojnie. W Jeruzolimie i w Haifie nie zanotowano żadnego incydentu. Po ulicach obu miast krążą gęste patrole. Szeręg aktów terrorystycznych nastąpiło wszakże w różnych dzielnicach Palestyny. W pobliżu Hebronu został zabity Arab, zaś w Saron — Żyd. W Saint Jean Acre bomba zranila trzech Arabów, zaś tydowski policjant został zabity przez terrorystów.

Pożar lasów w Kalifornii

SAN FRANCISCO. Na skutek piorunów zapaliły się lasy w przeszło 250 miejscach w różnych okolicach Kalifornii. W gaszeniu pożarów leśnych biorą udział tysiące ludzi, którzy są zaopatrywani w żywność przez samoloty.

Orkiestra angielska we Francji

BOULOGNE SUR MER. W niedzielę przybyła z Folkestone do Boulogne sur Mer orkiestra wojskowa angielskich grenadierów gwardii, którzy z okazji wizyty pary królewskiej udadzą się do Paryża. Orkiestra ta przywitana została przez prefekta, konsula brytyjskiego oraz komisarza policji i przez liczne tłumy publiczności zgromadzonej w porcie. Grenadierzy angielscy przyjęci zostali uroczystym bankietem w salonach dworca morskiego. Dadzą oni dzisiaj w ogrodach kasyna miejskiego specjalny koncert, po czym udadzą się do Paryża.

Wyścig samochodowy po 25 szczytach alpejskich

Niezwykle trudny raid samochodowy odbył się w tych dniach we Francji. Był to z w. międzynarodowy rallye Alp francuskich, zorganizowany przez Automobilklub Marsylii i Prowansji. Trasa biegła na przestrzeni 1.500 km. dróg alpejskich i zmuszała uczestników do przebycia 25 przełęczy, z tego 6 przełęczy znajdowało się na wysokości powyżej 2000 metrów. Łączna różnica wzniesień, jaką samochodzicy musieli pokonać, sięgała podwójnej wysokości Mont Ewrestu, a mianowicie 17,8 km.

Dopiero teraz kończą sezon narciarski

Sezon narciarski kończy się co roku w Szwajcarii dopiero w połowie lipca. 17 bm. odbyły się ostatnie w tym sezonie zawody narciarskie w Diavolezza koło Pontresina. Start odbył się na wysokości 3.060 m., trasa miała ok. 2 i pół km długości, a różnica wzniesień przy zjeździe przekraczała 500 m. ...A za kilka miesięcy — nowy sezon.

Kłopoty sowieckie z... piaskiem

MOSKWA. Przygotowania wojenne Sowieców w montowaniu olbrzymiego frontu od Turkiestanu chińskiego przez Mongolię zewnętrzną i pogranicze mandżurskie aż po Władywostok natrafiają na poważne trudności na odcinku Turkiestanu Chińskiego. Wielki kłopot sprawiają Sowietom boczne linie kolejowe, prowadzące z centrów przemysłowych ZSRR przez sowieckie republiki środkowo-azjatyckie ku pograniczu chińskiemu. Koleje południowo-uralaska, omska, gorkowska, im. Kujbyszewa, im. Kaganowicza, a przede wszystkim kazachska, aszchabedzka i taszkientska funkcjonują bardzo źle. Brak odpowiednich robotników dezorganizuje załadunek i wyladunek wagonów, zaś zły stan warsztatów kolejowych

powoduje częste katastrofy i systematyczne opóźnianie pociągów. Największym jednak wrogiem sowieckich kolei środkowo-azjatyckich jest piasek, który stale zasypuje tory kolejowe i uniemożliwia ich utrzymanie w należytym stanie. Klęskę tę potęguje jeszcze brak wody. Stan torów na tych odcinkach jest tak fatalny, że pociągi nie mogą rozwijać większej szybkości, jak 8 km na godzinę.

W tych warunkach Sowiety czują się na tym odcinku poważnie „zakorkowane“ i obawiają się, że na wypadek wojny koleje te będą zupełnie niezdolne do pracy i operujące w Turkiestanie chińskim wojska mogą być pozbawione regularnego dowozu posiłków, sprzętu wojennego i żywności.

Francuski hydroplan rozbił się o skały

CHERBOURG. Tragiczna katastrofa wodnopłatowca typu „Breguet“, który rozbił się o skały w pobliżu Cherbourg, spowodowała śmierć 2 osób: porucznika marynarki Maret oraz radiotelegrafisty

Legalla. 8 osób zostało rannych. Wodnopłatowiec ten miał na pokładzie 11 pasażerów. Śledztwo podjęte natychmiast, nie ustaliło dotychczas przyczyn katastrofy. (ATE)

Nowe znaczki marokańskie

Władze francuskie w Maroku przystępują obecnie do wymiany i odnowienia serii znaczków pocztowych, kursujących w tym kraju. Jest to oczywiście wielka gratka dla filatelistów całego świata. Emisja nowych znaczków dokonana zostanie w ciągu bieżącego roku i obejmie 28 pozycji: 22 znaczki dla poczty zwykłej i 6 dla poczty lotniczej. Rozpisany zostanie konkurs na projekty znaczków, dostępny dla artystów-grafików, którzy mieszkają, względnie przebywali kiedyś w Maroku. Ogólna suma nagród wynosi 40 tysięcy franków.

Dzieci hiszpańskie w Rosji

LENINGRAD. W środę do portu tuższego przybił statek „Maryja Ułjanowa“, który przywiózł na swym pokładzie większy transport dzieci hiszpańskich. Wskutek wadliwej organizacji i braku odpowiedniej opieki, większość dzieci, bardzo poważnie rozchorowała się w czasie podróży. Dzieci mają być ulokowane w sanatoriach na południu ZSRR. (ATE)

Na bieżni, boisku i ringu

Drugi dzień pływackich mistrzostw Polski

KATOWICE. W niedzielę w Bielsku odbywały się w dalszym ciągu pływackie mistrzostwa Polski. Wyniki:

200 m — Heidrich 2:54,8 min, 2) Rusin 3:00,8 min., 3) Woźnicki 3:03,7.

100 m dowolnym — 1) Jędrzyk 1:04,6 min. 2) Szrajbman 1:05,4 min. 3) Marchlewski (Sokół Grudziądz) 1:05,8 min.

100 m grzbietowym pań: 1) Banaszewska (AZS) 1:33, 2) Fonfarówna 1:33,4 min., 3) Dawidowiczówna 1:35,7.

100 m klasycznym pań: 1) Bolówna 1:35,2 min., (nowy rekord Polski), 2) Szumlowska (Sokół Bydgoszcz) 1:39,2, 3) Pioszczykówna 1:40,1.

400 m dowolnym pań: 1) Kratochwilówna (AZS) 6:23,5 min. 2) Dawidowiczówna 6:38 min. (nowy rekord śląski), 3) Materówna 6:43,8 min.

Skoki z trampoliny: 1) Bredlich 133,08 pkt., 2) Maerz 127,7 pkt. Poza konkursem Ziaja uzyskał 125,22 pkt.

Wieża pań: 1) Szczepańska 36,1 pkt. 200 m dowolnym: 1) Jędrzyk 2:28,8, 2) Priebie 2:34,1 min., Marchlewski 2:35,8 min.

3x100 m zmiennym pań: 1) EKS Katowice 4:22,2 min., nowy rekord Polski. 2) AZS Warszawa 4:37,8 min.

4x200 m dowolnym — 1) Legia Warszawa 10:45 min., 2) EKS 10:55,6 min., 3) Cracovia 11:04 min.

Skład naszej reprezentacji na mecz pływacki z Finlandią

Po niedzielnym zawodach pływackich w Bielsku o mistrzostwo Polski, ustalony został skład naszej reprezentacji na międzynarodowy mecz z Finlandią, który odbędzie się w Warszawie 23 i 24 bm. Skład ten przedstawia się następująco:

- 100 m dow. Jędrzyk, Marchlewski,
- 200 m klas. Heidrich, Rusin,
- 100 m na znak — Kumant, Kowalski,
- 400 m dow. — Jędrzyk, Zubowicz, wieża — Maerz, Ziaja,
- trampolina — Maerz, Bredlich,
- 3x100 — Kumant, Heidrich i Jędrzyk,
- 4x200 — Jędrzyk, Marchlewski, Priebie, Szrajbman,
- 100 m dow. pań — Kratochwilówna, Dawidowiczówna,
- 100 m na znak — Banaszewska, Fonfarówna,
- 200 m klas. — Bolówna, Kowalska,
- 3x100 zmienny — Banaszewska, Bolówna, Dawidowiczówna,
- skoki — Szczepańska i Pietrzykowska.

Hein Sievert mistrzem Niemiec w pięcioboju

STUTGART. W sobotę rozegrane zostały mistrzostwa Niemiec w pięcioboju lekkoatletycznym. Zwyciężył znany lekkoatleta Niemiec, Hein Sievert, sumując 4061 pkt. Poszczególne wyniki zwycięzcy notujemy: 100 m — 11,1 sek., wdał — 705 cm, kula — 14,80 m, wzwyz — 180 cm, 400 m — 52 sek.

Tragiczna śmierć lotnika toruńskiego podczas zawodów szybowcowych w Masłowie

Na tegorocznych krajowych zawodach szybowcowych w Masłowie pod Kielcami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł znany pilot, członek Aeroklubu Pomorskiego sp. kpt. pilot Eugeniusz Makowski.

W sobotę sp. kpt. Makowski wystartował w ramach zawodów szybowcowych za

samolotem i odleciał po odczepieniu się w kierunku Janowa koło Końskiego. Tymczasem w niedzielę pewna wieśniaczka zbierająca jagody w lesie znalazła rozbitą szybowiec i zwłoki pilota w okolicy Janowa.

Jak się okazało były to zwłoki sp. kpt. Makowskiego. Tragiczna śmierć ogólnie lubianego pilota wywołała głęboki żal.

Niezasłużyła porażka Pomorza z Łodzią w rozgrywkach o puchar Pana Prezydenta R. P.

W niedzielę rozegrany został w Łodzi międzypokregowy mecz piłkarski Łódź — Pomorze o puchar Pana Prezydenta R. P.

Zwyciężyła reprezentacja Łodzi w stosunku 2:1 (1:1).

Półowa meczu dała wynik remisowy 1:1. Pierwszą bramkę dla Łodzi zdobył Goszczko, a wyrównał Kamiński.

Druga półowa meczu nie dała wyniku, wobec czego sędzia zarządził przedłużenie gry o 30 minut. W czasie dogrywki decydująca o wyniku bramkę zdobył dla Łodzi Lewandowski.

Sdziował p. Frygalski. Widzów 500. Reprezentacja Pomorza, mimo porażki, była lepsza od Łodzi pod wieloma względami.

W dalszych międzypokregowych rozgrywkach piłkarskich o puchar Pana Prezydenta R. P. reprezentacja Lwowa pokonała we Lwowie reprezentację Śląska 7:1 (4:0), Warszawa pokonała reprezentację Wilna w stosunku 3:0 (2:0) oraz w Stanisławowie Kraków pokonał Stanisławów 2:0 (1:0).

Niemcy biją Włochów w boksie

DUISBURG W niedzielę rozegrany został w Duisburgu międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy—Włochy, zakończony zwycięstwem Niemców 10:6.

Wyniki: w wadze muszej Nardecchia (Wł.) wypunktował Strangfelda w koguciej Wilke (N) pokonał na punkty Sergio w piorkowej Vicin' (Wł.) wypunktował Ostlaendera

w lekkiej Nuernberg (N) wygrał na punkty z Peire. w półśredniej Murach (N) wypunktował Rittori. w średniej Baumgarten (N) pokonał na punkty Ferrario. w półciężkiej Musina (Wł.) wypunktował Vogta. w ciężkiej Runge (N) wygrał na pkt. z Lazzari.

Walasiewiczówna i Kusociński na starcie

W Warszawie rozegrano w niedzielę międzklubowe zawody lekkoatletyczne, w których m. in. startowali Walasiewiczówna z Kusocińskim.

Wyniki zawodów były następujące: 100 m: Trojanowski 11,3. 400 m: Metelski 54,1. 1000 m: Kusociński 2,34, 3) Libera 2,41. 3 km: Marynowski 9,25. 2) Janiszewski (Syrrena). Skok wzwyz: Janiszewski (Warszawianka) 1,60. Skok wdał: Wojnowski 6,03. Kula. Bałaszewski 11,92. Dysk i mlot: Orzeł 33,40 i 27,50.

100 m panie: 1) Walasiewiczówna 12, 2) Jarzębińska 13,8. Skok wdał i skok wzwyz: Wenzelówna 4,56 i 1,40.

Zakończenie raidu krajoznawczo-propagandowego jachtów motorowych

W niedzielę około południa zaczęły przybywać do Gdyni jachty motorowe, biorące udział w raidzie Warszawa — Gdynia. Ogółem przybyło do Gdyni 12 łodzi motorowych. Po drodze odpadło 5 jachtów z powodu defektu motorów.

We wszystkich kategoriach (4) silniki polskiej konstrukcji (Gad i Steinhagen) wykazały wysokie wartości przewyższające nawet silniki konstrukcji zagranicznej.

Uczestnicy raidu podkreślają szczególnie serdeczne przyjęcie w Tczewie.

Jędrzejowska—Baworowski pokonani w finale

HAMBURG. W niedzielę rozegrany został w Hamburgu finałowy mecz tenisowy w grze mieszanej o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec.

W meczu tym para polska Jędrzejowska — Baworowski po walce zaciętej i wyrównanej pokonani zostali przez parę australijsko - francuską Wynnner—Lesueur 5:7, 5:7.

R. K. S. mistrzem okręgu wileńskiego w pilce wodnej

WILNO. W Wilnie zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo okręgu wileńskiego w pilce wodnej. Mistrzostwo zdobyła drużyna miejscowego RKS, która w najbliższym czasie walczyć będzie z mistrzem Łodzi o wejście do ligi waterpolowej.

10-ty etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji

W niedzielę rozegrany został 10-ty etap międzynarodowego biegu kolarskiego dookoła Francji, na trasie Perpignan — Montpellier, dystans 141 km.

W etapie tym zwyciężył Belg van Schendel w czasie 4:02:32 godz.

W łącznej klasyfikacji rozegranych dotąd 10 etapów prowadzi kolarz belgijski van Verwaecke w łącznym czasie 60:03:28.

Pilka nożna

Juniorzy śląskiego AKS mistrzem Polski w pilce nożnej

W niedzielę odbył się w Sosnowcu mecz piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów pomiędzy mistrzem okręgu zagłębiowskiego, Czarnymi z Sosnowca, a mistrzem okręgu śląskiego AKS z Chorzowa.

Zwyciężyła drużyna AKS 2:0 (2:0).

O wejście do pomorskiej kl. A

W Grudziądzu odbył się w niedzielę mecz piłkarski o wejście do A. klasy pomorskiej pomiędzy Brdą z Bydgoszczy i Klubem Sportowym Związku Rezerwistów „Mniszek“. Spotkanie zakończyło się wysokim i zasłużonym zwycięstwem „Mniszka“ w stosunku 8:3 (4:3).

Polsko-niemiecki układ handlowy

Po przyłączeniu Austrii do Rzeszy Niemieckiej przekreślone zostały siłą rzeczy wszystkie układy, wiążące Austrię z innymi państwami. Przeszły również istnieć układy handlowe, które regulowały zewnętrzny obrót gospodarczy tego 7-mio milionowego kraju.

Z chwilą Anschlussu powstał więc problem włączenia do układu handlowego z Rzeszą dotychczasowej wymiany towarowej polsko - austriackiej. W pewnych kołach gospodarczych początkowo budziła się obawa — uzasadniona ponieważ przewlekającymi się rokowaniami Rzeszy z Francją i Anglią — że polski handel zagraniczny poniesie straty wskutek włączenia Austrii do organizmu gospodarczego Niemiec.

Wbrew tym pesymistycznym przewidywaniom skomplikowane rokowania potoczyły się szybko i zakończyły się zawarciem w Berlinie umowy gospodarczej na blisko trzy lata.

Umowa reguluje całokształt stosunków gospodarczych między Polską i Rzeszą. Składa się ona z szeregu dokumentów, w szczególności z aktu głównego, układu rachunkowego oraz list celnych i kontyngentowych. Wejście w życie umowy przewidziane jest na dzień 1-go września 1938 r.

Dotychczas eksport i import do Austrii wynosił ogółem około 234 mil. złotych rocznie, w tym udział Austrii — około 58 mil. zł; w nowej umowie, mimo trudności gospodarczych, plafon importowy i eksportowy został podniesiony do 260 mil., a więc powyżej sumy obrotów polsko - niemieckich i polsko-austriackich razem wziętych. Zachodziła obawa, że wskutek Anschlussu węgiel polski straci swój rynek w Austrii. Ale i ten szkopał w rokowaniach berlińskich został przezwydzieniony. Eksport węgla został utrzymany na tej samej wysokości, na jakiej był poprzednio, t. zn. około 800 tys. ton rocznie.

Analizując strukturę obustronnych obrotów należy stwierdzić, że o ile struktura eksportu niemieckiego do Polski nie uległa żadnej istotnej zmianie, to struktura eksportu polskiego do Niemiec zmieniła się na korzyść przemysłu, a w dziedzinie rolnictwa — na korzyść artykułów hodowlanych, półfabrykatów i gotowych towarów. Jest to niewątpliwie korzystna strona nowego układu. Przesunięcie bowiem eksportu z surowców na wyroby przetworzone daje większy efekt bilansowy państwu eksportującemu. Tym więcej, że w układzie polsko-niemieckim zapewniony został odbiór

artykułów polskich przez odpowiednie centrale niemieckie. Nadto postanowienie to stwarza, dzięki utrzymaniu, a nawet w pewnych wypadkach podwyższeniu cen artykułów rolniczych, pewną stabilizację stosunków handlowych, pomyślną dla polskiego producenta.

Układ polsko-niemiecki z dn. 1-go lipca r.b. oparty jest na systemie clearingowym. T. zn. Polska będzie importowała z Niemiec za taką sumę, za jaką wyeksportuje towarów do Niemiec. Zastosowanie zasady 1:1 uniemożliwi zamrażanie polskich należności w Niemczech.

Polsko - niemiecką umowę gospodarczą można zakwalifikować jako pozytywne rozwiązanie trudności, jakie odcinek gospodarczy współzycia sąsiedzkiego następczą

mógł po inkorporacji Austrii do Rzeszy Niemieckiej. Jest to zarazem dowód daleko posuniętego zrozumienia strony niemieckiej dla istotnych dynamicznych możliwości Polski w dziedzinie gospodarczej, zaś ze strony polskiej dla potrzeb rynku niemieckiego, szczególnie w zakresie aprowizacji.

Szybkie doprowadzenie do zawarcia traktatu handlowego, mimo — jak powiedzieliśmy — wielu trudności natury gospodarczej, jest nowym świadectwem słuszności i skuteczności drogi, którą wybrały rządy Polski i Niemiec w dn. 26 stycznia 1934 roku — świadectwem, że krocząc po drodze dobrosąsiedzkich stosunków można przezwyciężać wszelkie trudności i usuwać największe nawet przeszkody.

P. min. Roman i p. min. Kaliński

honorowymi protektorami dorocznej wystawy radiowej w Warszawie

Minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman i minister Poczty i Telegrafów p. inż. Emil Kaliński przyjęli specjalną delegację, złożoną z przedstawicieli Polskiego Radia, przemysłu radiotechnicznego i Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Delegacja prosiła pp. ministrów o objęcie protektoratu nad pierwszą Doro-

czną Wystawą Radiową, która odbędzie się w Warszawie od dn. 25 sierpnia do 11 września br.

Obaj pp. Ministrowie żywo zainteresowali się Doroczną Wystawą Radiową, która ma ważne znaczenie dla dalszego rozwoju radiofonii polskiej, i wyrazili zgodę na objęcie honorowego protektoratu.

Episkopat Polski przejmuje Kolegium Polskie w Rzymie

Ponieważ Zgromadzenie Księżych Zmartwychwstańców z końcem minionego roku akademickiego zgłosiło rezygnację z kierownictwa Kolegium Polskiego w Rzymie, Ojciec św. pismem św. Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów z dnia 5 lipca br. oddał ten zakład w zarząd i opiekę Episkopatu polskiemu. Przy tej sposobności ta sama św. Kongregacja ciepłym i pochlebnym pismem podziękowała Zgroma-

dzeniu Księżych Zmartwychwstańców za bezinteresowne prowadzenie Kolegium Polskiego przez lat 72, podnosząc wielkie zasługi oddane tym samym Kościołowi w Polsce, któremu Kolegium dało czcigodny zastęp wybitnych biskupów i wielu pierwszorzędnych kapłanów.

Episkopat Polski przejmie niebawem Kolegium i powoła jego rektora oraz ojca duchownego. (KAP).

Pomyślny rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce

Opracowane zostały szczegółowe dane, obrazujące rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce. Wynika z nich, że w roku szkolnym 1937-38 kształciło się zawodowo ogółem 104.218 osób. Z poszczególnych kierunków wykształcenia, największym powodzeniem cieszył się przemysł i rzemiosło, skupiając 47.941 uczniów; handel i ad-

ministracja — 41.955, komunikacja — 5.490, gospodarstwo domowe i usługi osobiste — 5.094 itp.

Większość szkół i kursów zawodowych prowadziła inicjatywa prywatna. W szkołach prywatnych kształciło się 65.408 uczniów, w państwowych — 31.752, a w samorządowych tylko 7.058 uczniów.

Niemcy wywłaszczają wieśniaków alzackich

PARYŻ. Rząd niemiecki ekspropriował ziemie — ponad 1000 ha pól i łąk — posiadane od wielu stuleci przez alzackich chłopów na prawym brzegu Renu w okręgu Kappel. Właściciele francuscy, mieszkający w gminie Rhinau, na lewym brzegu Renu, zostali z Niemiec powiadomieni, że dostęp do ich posiadłości

jest im odtąd wzbroniony. Teren został natychmiast otoczony zasiekami z drutu kolczastego. Chłopom zakomunikowano jednocześnie, że władze niemieckie same zajmą się zbieraniem plonów, które złożone zostaną pośrodku granicznego mostu nad Renem. (ATE).

Chełm buduje szkołę szybowcową

LUBLIN. W Chełmie odbyło się pod przewodnictwem prezesa komitetu powiatowego LOPP sędziego Brajczewskiego organizacyjne posiedzenie, na którym powołano do życia koło przyjaciół szybownictwa mające na celu budowę szkoły szybowcowej w Chełmie.

Do dyspozycji szkoły będzie oddane 8 szybowców, urządzenie startowe, hangary oraz przydzielony będzie specjalny instruktor z okręgu LOPP. W roku bieżącym rozpocznie się teoretyczne szkolenie pilotów szybowcowych, w roku zaś przyszłym rozpoczyna się ćwiczenia praktyczne.

Znowu wzrasta bezrobocie w U. S. A.

Według danych National Industrial Conference Board, bezrobocie w Stanach Zjednoczonych A. P. wzrasta w dalszym ciągu. Przy końcu maja b. r. ilość ludzi pozabawionych pracy wynosiła już 10 milionów 310 tysięcy, wzrosła więc w ciągu miesiąca o 200 tysięcy, a w ciągu roku o przeszło 4 miliony ludzi.

Jest to objaw zapowiadanego oddawna nowego kryzysu w U. S. A. Jednym z charakterystycznych przejawów tej depresji jest nie notowany spadek produkcji samochodów i wytwórczości w stalowniach. (Kabel).

Wiadomości gospodarcze

— **Wzrost importu tytoniu.** W pierwszym półroczu b. r. import tytoniu do Polski osiągnął wartość 24.089 tys. zł, co stanowi b. duży wzrost w porównaniu z pierwszym półroczem 1937 r. (15.881 tys. zł). Cyfry te obejmują również i wyroby tytoniowe. Wzrost importu jest tym bardziej rażący, że zbyt wszelkich wyrobów tytoniowych w kraju wykazuje minimalne postępy. Sprzedaż papierosów notuje bowiem cokolwiek stałą zwykłość, zbyt jednak tytoniu, szczególnie w gatunkach wyższych doznał nawet pewnego ograniczenia w porównaniu z rokiem poprzednim.

— **Mniej czynnych cegielni niż w roku ubiegłym.** W maju czynnych było na terenie całego kraju 475 większych cegielni, zatrudniających przynajmniej po 20 robotników. Stanowi to pewien spadek wobec maja roku ubiegłego, kiedy czynnych było 495 cegielni, zatrudniających wówczas 30.509 robotników. Zatrudnienie natomiast w maju b. r. wynosiło tylko 27.313 ludzi. Wskazuje to na stosunkowo mniejszy ruch budowlany, szczególnie w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

— **Ameryka zabiega o stosunki z Francją.** Po wizycie londyńskiego ambasadora U. S. A. Kennedy'ego, który przedstawił rządowi waszyngtońskiemu raport o aktualnej sytuacji finansowej, amerykański minister skarbu Morgenthau udaje się w dniu 23 bm. na 4 dni do Francji, gdzie zostanie przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Bonnet'a i ministra skarbu Marchandea'u. W międzynarodowych kołach finansowych spodziewają się, iż rozmowy te przyniosą omówienie najważniejszych zagadnień z dziedziny stabilizacji walut i długów.

Z ciekawych wydawnictw

Dr. J. Dyakowska: „Przymierze z przyrodą”. (Bibl. Biologiczna Z. 9). Książnica Atlas. Lwów-Warszawa. Str. 80. Zł 1.50.

Autorka omawia w 8 rozdziałach podstawowe zagadnienia ochrony przyrody. Pierwszy rozdział obejmuje krótki zarys historyczny powstania idei ochrony przyrody oraz motywy, kierujące jej twórcami i zwolennikami, drugi poświęcony jest omówieniu organizacji ochrony przyrody i obowiązującemu dziś ustawodawstwu ochronnemu w Polsce, dalsze zajmują się szczegółowymi problemami ochrony przyrody, jak ochrona roślin, ochrona zwierząt itd., oraz zawierają krótkie opisy polskich parków narodowych i ważniejszych rezerwatów wraz z historią ich powstania. Książeczka jest przeznaczona przede wszystkim dla starszej młodzieży gimnazjalnej i licealnej i ma na celu podanie czytelnikom pewnego całokształtu pojęć o ochronie przyrody, znanej im już nieco z nauki na niższym stopniu. Autorce idzie głównie o to, żeby czytelnik zrozumiał gospodarczą konieczność ochrony przyrody i potrzebę zachowania praw równowagi biologicznej w całej gospodarce człowieka. Książka jest ilustrowana licznymi fotografiami.

Afrykańska podróż królewskiego brata

LONDYN. Księstwo Gloucester wyjeżdżają w pierwszych dniach sierpnia do Keni w Afryce Wschodniej, gdzie zabawią do połowy listopada. Para książęca będzie gośćmi stryja księżnej lorda Francis Montagu Douglas Scott'a, który posiada tam wielką fermę.

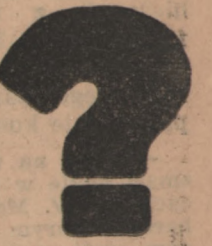
W kołach dworskich twierdzą, że księżna Gloucester spodziewa się w końcu bieżącego roku potomka.

Według komunikatu oficjalnego księżna nie będzie brała udziału w żadnych przyjęciach przez szereg miesięcy.

Księżna Gloucester z domu lady Alicja Montagu Douglas Scott, liczy lat 37.

W dniu 6 listopada 1935 roku poślubiła ona trzeciego syna króla Jerzego V — księcia Gloucester. Małżeństwo to jest dotychczas bezdzietne. (ATE).

Którzy z naszych Czytelników wyjadą w dniu 1 sierpnia na najpiękniejszą wycieczkę sezonu - przez Bałtyk ms. „Piłsudskim” do Danii, Szwecji i Norwegii



Oto pytanie, na które odpowiemy już w tym tygodniu.

Do zakończenia konkursu pozostały tylko 2 dni. Oczekujemy ostatnich zestawień zjednanych prenumeratorów.

Naszemu Czytelnikom-laureatom konkursu przydzielamy między innymi następujące nagrody:

superheterodynę „Telefunken”, Kodak „Retina” i „Jiffy”, piękny zegar na biurko, zegarki na rękę, efektowne pudło do papierosów, artystyczny postument, paterę kryształową, piękne przybory na biurko, wytworne artykuły kosmetyczne, artykuły toaletowe, bomboniere i tyle, tyle innych, — o które każdy jeszcze dzisiaj może zabiegać przez nadesłanie nam imiennego wykazu zjednanych przez siebie prenumeratorów. Trzeba jednak uczynić to niezwłocznie, a wykazy nowych zgłoszeń nadsyłać do administracji naszego pisma.

Skandaliczne stosunki w Gręblinie w pow. tczewskim

Obywatel gdański grozi Polakom

W początkach czerwca pisaliśmy o niesłychanym występie Niemca-szwiniasty, dzierżawcy majątności Gręblin-Pole w powiecie tczewskim p. Frosta, który w niezwyklejście obrazliwy sposób, dając mu wcale dostatni byt. Jak nam wiadomo, w sprawie powyższej były prowadzone dochodzenia, ostatecznie jednak p. Frost buja na wolności, a rozzuchwalony tolerancją, pozwala sobie na coraz to nowe ekscesy. Podejrzewając mianowicie, że inspiratorem naszego pierwszego artykułu był właściciel wspomnianej majątności p. Jurkiewicz, wygrażając mu jednokrotnie, wołając po pijanemu: „Ty polski posługacz, jeżeli jeszcze raz napisz o mnie w gazecie, to nie przeżyjesz 24 godzin”.

Jak zeznają naoczni świadkowie, Frost żyje naprawdę na „dobrej stopie” z pewnymi urzędnikami gminnymi, którzy nawet uczestniczą w urządzanych przez niego niemieckich demonstracjach, podczas których przy wtórze głośnika radiowego śpiewa się „burszowskie” niemieckie piosenki itp.

Wąbrzeźno

— **Wybory rady do Pomorskiej Izby Rolniczej.** Zgodnie z zarządzeniem Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, w celu dokonania wyboru radców do Pomorskiej Izby Rolniczej, została powołana Sekcja Osadnicza Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie do wyboru jednego radcy na okres trzy letni. Wybór został dokonany w dniu 14 lipca br. Wynik wyborów jest następujący: pp. Rząsa 41 głosów, Wala 5 głosów, Pilek 42 głosy. Zaobserwować można było silną agitację ze strony „Stronnictwa Ludowego” członkiem, którego prezesi Kółek Rolniczych w Ryńsku i Płużnicy przed zebraniem rozdawali legitymacje, uprawniające do głosowania w myśl obowiązującego regulaminu Sekcji Osadniczej Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. Kilka dni przed zebraniem, zaobserwowano w powiecie wąbrzeskim, dość ruchliwą agitację ze strony tych samych czynników pręsiw kandydaturze prezesa wojewódzkiego p. Rząsy, którego Zarząd Sekcji Osadniczej T. R. P. na zebraniu swym w dniu 10 lipca b. r. jednogłośnie wysunął na kandydata, z uwagi na to, iż znając działalność jego i wieloletnią jego pracę organizacyjną w charakterze prezesa Wojewódzkiego, jego ofiarę pracę i znajomość spraw osadniczych, jakoteż znającego teren i potrzeby całego Pomorza, wiedział, że on najlepiej może bronić i zastępować interesy osadnictwa.

Niestety, nie wartość człowieka zwyciężyła, lecz klucz partyjny, zastosowany przy wyborach w organizacji zawodowej.

Nakło

— **Zmiany w parafii nakielskiej.** Do parafii nakielskiej został przydzielony ks. Henryk Zimny, który dotychczas pełnił funkcję wikariusza we Wrześni. Na miejsce ks. Zimnego został powołany neoprezbiter ks. Henryk Malak z Sadek. (zy).

Mogilno

— **70-letni starzec uwodził nieletnie dziewczęta.** Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanął 70-letni Niemiec August Mildebrandt z Wydartowa pod Mogilnem, oskarżony o dopuszczanie się czynów lubieżnych z nieletnimi dziewczętami z Wydartowa. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał zwirodniałego starca na 2 lata więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. (sz)

— **Zgon na udar serca.** Na udar serca zmarł nagle w swym majątku Dobieszewicach sp. W. Maciejewski. Sp. Zmarły był bardzo dobrym gospodarzem, utrzymującym swój majątek w wysokiej kulturze rolniczej. (zv).

Brodnica

— **Kobieta-więzień uciekła eskortującemu ją policjantowi.** W sobotę, na dworcu kolejowym w Mławie, zbiegła spod eskorty st. post. Schrederowi Leonowi z Posterunku w Brodnicy — więzień Kazimiera Jabłońska skazana wyrokiem Sądu Grodzkiego w Chorzewach na 3 lata więzienia. Rysopis uciekinierki: wzrost niski, twarz owalna, włosy szpakowate, ubrana w czarny fartuch kupiecki, pończochy czarne, półbuty czarne, czarna wełniana chustka na głowie.

Człowiek przeciera oczy i po prostu wierzyć nie chce, że coś podobnego dzieje się u nas, na Pomorzu. Cóż dziwnego, że Niemiec-szwiniasta, który nie jest nawet obywatelem polskim, lecz gdańskim, który był już karany za obrazę narodu polskiego, rozzuchwała się coraz bardziej i nawet ośmiela się grozić Polakowi, że „nie przeżyje 24 godzin”.

Z Mogilna pieszo do Warszawy

Udali się dwaj powstańcy aby prosić Wodza Naczelnego o pracę

Na niezwykle pomysł wpadli dwaj mieszkańcy Mogilna — pp. Nowak i Kozicki, uczestnicy Powstania Wielkopolskiego. Nowak i Kozicki żyli w ciężkich warunkach i oddawna bezskutecznie starali się o pracę. Nie widząc sposobu zdobycia środków do życia postanowili oni udać się do Warszawy, aby osobiście prosić Marszałka Śmigłego-Rydza o pomoc w uzyskaniu pracy.

W tych dniach pomysłowi piechurzy dotarli do Warszawy, niestety w czasie nieobecności Naczelnego Wodza.

Panowie Nowak i Kozicki zostali jed-

żeżeli nie przestanie się zajmować jego osobą.

Mamy nadzieję, że o wyczynach p. Frosta nie będziemy potrzebowali już więcej pisać. Równocześnie wyrażamy przekonanie, że skończą się także i „goście” przyjęcia urzędników gminnych, które wśród tamtejszej ludności polskiej budzą zrozumiałe oburzenie.

Chełmno

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” — Chełmno, ul. św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12/14.**

— **Biblioteka Towarzystwa Czytelników Ludowych** otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 17-tej do godz. 18,30.

— **Wiadomości parafialne.** We wtorek obchodzimy w kościele klasztornym uroczystość św. Wincentego a Paulo. Z uroczystością tą łączy się specjalny odpust. Porządek nabożeństw w kościele klasztornym: o godz. 3 wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu trwająca aż do sumy włącznie. Msza św. o godz. 8 na intencję Stow. Pań Miłosierdzia z wspólną Komunią św. członków Stowarzyszenia i ubogich. Suma z kazaniem o godz. 10, nieszpory o godz. 16, po czym całowanie relikwii.

— **Rada Miejska stwierdziła oszczędność i wzorową gospodarkę Zarządu miasta Chełmna.** W piątek, odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. burmistrza Kleina. Na wstępie dokonał przewodniczący wprowadzenia w urząd radnego miasta kupca p. Marcjalego Mittelstaedta, po czym przyjęto do wiadomości okólnik w sprawie przemianowania ulic i placów. Zgodzono się na przedziewanie 39 parcel miejskich drobnym dzierżawcom z okolicy Chełmna według projektu Komisji Kamełarnej i Magistratu. W następnym punkcie Rada Miejska, uznając ciężkie położenie urzędników miejskich uchwalila jednogłośnie nie pobierać w bież. roku budżetowym podatku specjalnego od uposażenia pracowników miejskich. Ze względu na bardzo wielką liczbę eksmisyj rodzin bezrobotnych i ubogich, pozostających bez dachu nad głową, Rada Miejska widziała się zmuszoną uchwalić budowę piątego z rzędu baru dla

około 20 rodzin. Zebranie przyjęło następnie do wiadomości roczne sprawozdanie rachunkowo-kasowe za rok budżetowy 1937/38 z którego wynika planowa i bardzo oszczędna gospodarka Zarządu Miejskiego. Mimo wyjątkowo wielkiego zadłużenia miasta, zdołano obsłużyć regularnie i terminowo wszystkie długi i pożyczki, uregulowano wszelkie rachunki, oraz wydatkowano stosunkowo wielkie sumy na zatrudnienie bezrobotnych i opiekę społeczną. Dzięki tej oszczędnej i planowej gospodarce, osiągnięto nadwyżkę budżetową w kwocie przeszło 37.000 zł. Toteż na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi Miejskiemu jednogłośnie absolutorium, przy czym radni wyrazili pełne uznanie za tak umiejętną gospodarkę i dobre wyniki pracy p. burmistrza Kleina, członkom Zarządu Miejskiego oraz poszczególnym referentom miejskim. W związku z tym przyjęto do wiadomości 5 protokółów lustracyjnych Komisji Rewizyjnej. W ostatnim punkcie Rada Miejska uchwalila stosować wobec niektórych opornych płatników, zalegających z opłatami miejskimi za gaz, prąd, wodę i opłatę kanałową, bezwzględne egzekucje. Podkreślić należy bardzo zgodne i harmonijne obrady, oraz wielkie zainteresowanie się radnych miejskich, powierzonymi im sprawami. Szczególnie ożywioną dyskusję wywołały sprawy: budowy baru dla bezdomnych miasta, zaległych opłat za gaz, prąd i wodę, oraz sprawa niestosownego i aroganckiego zachowania się niektórych inka-sentów miejskich. W tej kwestii p. burm. Klein przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenie. W dyskusji zabierali głos pp. Hądzi-lik, Gierlak, Bartosiński, Frackowski i inni.

Świecie

— **Odpust Matki Boskiej Szkaplerznej.** W niedzielę 17 bm. obchodziła parafia Świecka doroczny odpust ku czci Matki Boskiej Szkaplerznej. Odpust ten bardzo uroczysto obchodzono, gromadzi co roku wielkie rzesze wiernych z bliższych i dalszych stron. Tak było i tego roku. Przybyło wielu kapłanów z okolicy by słuchać spowiedzi. Uroczystości odpustowe odbyły się w kościele poklasztornym, a kazanie zostało wygłoszone przez ks. katechetę Michałowskiego na placu przed kościołem.

— **W dniu odpustu przystąpiło dużo osób do sakramentów św. jak również dużo przyjęło szkaplerz św. Na rynku, z okazji odpustu ustawiono dużo straganów, przeważnie z cukierkami i artykułami spożywczymi.** Wypada dodać, iż tej samej niedzieli odbył się również odpust ku czci Matki Boskiej w Świekatowie, gdzie również udział ludności był bardzo liczny. (s).

— **Je powiat świecki wydał na pomoc zimową?** W tych dniach, jak o tym już pisaliśmy, odbyło się posiedzenie likwidacyjnej Obywatelskiej Komisji Pomocy Zimowej Bezrobotnym powiatu Świeckiego. Obradom przewodniczył prezes p. rejent Brzeski; ze sprawozdań złożonych przez pp. Rucińskiego, Pisarzewskiego i Szabuniewicza wynika, że powiat świecki, aczkolwiek nawiedzony w ubiegłym roku szeregiem klęsk, wywiązał się zadowolająco ze swego obowiązku. Społeczeństwo powia-

tu świeckiego bowiem złożyło w gotówce 32.247,23 złotych, a w naturaliach za 11.501,44 zł. Komitet wojewódzki przekazał w gotówce około 40.000 złotych i w naturaliach za prawie 15.000 złotych. Wydano więc ostatniej zimy i wiosny na zatrudnienie bezrobotnym prawie 100.000 złotych, za co zostało wykonanych 49.950 robotniko-dniówek.

Zebranie udzieliło zarządowi komitetu pokwitowania, wyrażając ponadto swe zadowolenie z osiągniętych wyników i rezultatów pracy.

W skład komisji likwidacyjnej komitetu zostali wybrani pp. rejent Brzeski, ze Świecia, inż. Jeske nadleśniczy ze Świekatówka, ziemianin Titenbrun z Przysierska i posełdziciel Ratkowski z Drzycimia. (s)

— **Raid ślizgowców motorowych na Wiśle.** W sobotę w rychłych godzinach popołudniowych obserwowano spora garstkę Świecian n.Wiśla, przejeżdżających uczestników raidu jachtów motorowych urządzonego przez Warszawski Jacht-Klub Oficerski.

— **Okradzeni na letnisku.** W miejscowości letniskowej, w Tleniu zostali okradzeni dwaj mieszkańcy Poznania pp. Wądalski i Stranz, przebywający w pensjonacie p. Kuzimskiej. Nieznani sprawcy wdarli się do pokojów letników i zabrali ich walizki wraz z zawartością. P. Wądalskiemu skradziono bieliznę i garderobę oraz książeczkę oszczędnościową PKO na 800 złotych i jeszcze 50 złotych gotówki; jego towarzyszu p. Stranzowi skradziono tylko bieliznę. Puste walizki znalezione w pobliskim lesie. (s).

Trwałą ondulację pod 100°/0

gwarancją wykonuje tylko

K. KANT, zakład fryzjerski

Toruń-Podgórze

1297

vis a vis kościoła, telefon 27-26.

Gniewkowo

— **Zostawił młodą żonę i uciekł ze starą kochanką.** Spokojne miasteczko Gniewkowo przeżywa od czasu do czasu też nielada sensacje. Już w ubiegłym roku niejaka panna Weronika uciekla z domu rodzicielskiego z wybrankiem swego serca Edmundem W. Niedługo jednak trwała ich „słodka” wyprawa; po krótkim bowiem czasie oboje wrócili do pieleszy rodzinnych, a i wkrótce ustaly wszelkie prawdziwe i nieprawdziwe ploteczki. Kochliwy Edmund w międzyczasie nawet zaślubił inną, młodą dziewczynę, lecz nagle przewróciło mu się coś w głowie i ostatnio zostawiwszy młodą urodziwą żonę, zbiegł ponownie ze swa stara bogdaną w nieznaną. (sz)

Kcynia

— **Początek zniw.** Kilka dni upałów spowodowało, że żyta już we wielu miejscowościach dojrzały. W dniu 15 bm. rozpoczęto też w okolicy Kcyni zniwa. Obecnie największą troską rolników jest, aby utrzymywała się pogoda słoneczna, która by umożliwiła pomyślny sprzęt ziół. (zy).

— **Ciekawa przygoda złodzieja.** O niezwykle interesującej przygodzie dowiadujemy się od właściciela maj. Karmelita p. Buśkiewicza. Mianowicie pan B. jadąc o-negdaj autem do Bydgoszczy, napotkał niedaleko Ślesina pewnego osobnika, który prosił go o podwiezienie do Bydgoszczy. Poprzednio p. B. będąc w jednej z firm zbożowych w Nakle, dowiedział się o kradzieży browninga przez nieznanego osobnika, który chciał zakupić duże partie maki żytniej i pszennej.

W pewnej chwili osobnik znajdujący się w aucie pana Buśkiewicza wygadał się nieopatrznie o transakcję z maki. To go zgubiło. Pan B. domyślił się natychmiast o kogo chodzi, lecz zachował zimną krew, i nie rzeknąwszy ani słowa, dojechał z nieznajomym do placu Teatralnego w Bydgoszczy. Tutaj stanął i poprosił posterunkowego o wylegitymowanie „swego gościa”. Ten na widok władzy chciał się szybko ułotnić drugimi drzwiami, ale już było za późno. Przewidywania pana Buśkiewicza sprawdziły się. Przy rewizji osobistej znaleziono w kieszeni nieznanego browninj z sześcioma nabojami. (zy)

— **Plaga myszy.** Rolnicy okoliczni narzekają, że w bieżącym roku jest dużo myszy, które niszczą szczególnie konieczy. Jest to bardzo dziwne, gdyż spodziewano się, że długotrwałe deszcze wytopią częściowo te gryzonie. (zy)

Szubin

— **Kredyt dla drobnego rolnictwa.** Komunalna Kasa Oszczędności powiatu szubińskiego rozprawdza kredyt zaliczkowy pod zastaw zboża dla drobnego rolnictwa pod następującymi warunkami: 1) kredyty udzielane będą na pszenicę, żyto, jęczmień, owies, grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie. 2) Ostateczny termin zwrotu kredytu nie może przekraczać dnia 30 czerwca 1939 r. z tym, że będzie on spłacany w ratach miesięcznych. Kredyty udzielone w okresie od lipca do października, winny być spłacone do dnia 31 maja 1939 r. w 6 ratach miesięcznych, poczynając od grudnia rb.; a mianowicie: w grudniu, styczniu i lutym po 20 proc. udzielonego kredytu, w marcu i kwietniu po 15 proc. i w maju 10 proc. 3) Oprocentowanie kredytu wynosi 4 proc. 4) Wysokość kredytu dla poszczególnych rolników nie może przekraczać 2000 zł przy czym wysokość kredytu ustala się: przy życie, pszenicy, jęczmieniu i owsie na 60 proc. wartości zboża, jeżeli kredyt jest udzielany na zboże w snopie, a 70 proc. jeśli kredyt udzielany jest na zboże w ziarnie. 5) Na zabezpieczenie kredytu rolnik składać będzie weksle z dwoma zrami.

Wnioski o przyznaniu kredytu można już przysyłać do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu szubińskiego. (zy).

Barcin

— **Planarne zebranie Związku Powstańców Wielkopolskich.** W ub. niedzielę w lokalu świetlicy Straży Pożarnej w Barcinie odbyło się planarne zebranie Związku Powstańców Wielkopolskich — Koło Barcin. Przewodniczył zebraniu prezes p. Piotrowski, który też przywitał w wstępie prezesa Okręgu Pomorskiego dr. Jacobsona z Torunia. Na zebraniu był także obecny okręgowy sekretarz p. Kaczmarek, oraz duża ilość członków. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza koła Gankowskiego dłuższy i treściwy referat wygłosił dr. Jacobson. Poruszał on głównie sprawy organizacyjne, jak też wszelkie bolączki powstańców. Mówił więc o sprawie jednolitego umundurowania członków koła, oraz o odznaczeniach przysługujących im. Po tem odbyła się jeszcze dyskusja, a po nieprzewodniczący zamknął zebranie. (zy).

Dziś — Wtorek
Wincentego 19 lipca
Jutro — Sroda
Czesława 20 lipca

NOCNY DYŻUR APTEK.

— Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994.
— Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— Apollo: „Straceńcy”.
— Kryształ: „Córka Samuraja”.
— Marysienka: „Sekretarka jej męża”.
— Adria: „Zapomniane twarze”.
— Kapitol: „Młody las”.
— Bałtyk: „Bengalski tygrys”.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Bez burzy jednak się nie obešlo.** Piękne, słoneczne dwa dni ostatnie zostały zakłócone gwałtowną burzą, jaka przeszła w niedzielę, we wczesnych godzinach wieczornych nad miastem. Grom uderzał po gromie, na szczęście nie wyrządzając zbyt wielkich szkód. Przez pewien czas musiano jednak zatrzymać ruch tramwajowy, gdyż jeden z wozów został uszkodzony. Poza tym w wielu mieszkaniach uszkodzone zostały bezpieczniki oraz aparaty radiowe. Kilka drzew nad słupami zostało rozłupanych od uderzenia pioruna. Wreszcie niektóre ulice na skutek gwałtownej ulewy wyglądały jak po powodzi. Po burzy zapanowała znowu pogoda i miejmy nadzieję, że już na dłużej.

— **Pierwsze nabożeństwo na Zimnych Wodach.** Oddalona dzielnica od centrum miasta oraz od kościoła parafialnego Zimne Wody przeżywała ub. niedzieli wielki dzień. Z inicjatywy władz duchownych i miejskich ma powstać w tej dzielnicy nowa parafia i zarazem ma być tam wybudowany kościółek. Na początek odprawiona została msza św. przez ks. kan. Schulza w szkole powszechnej im. Traugota, gdzie aż do czasu wybudowania kościółka odprawiane będą co niedzielę nabożeństwa. Na mszy św. obecne były tłumy wiernych oraz przedstawiciele władz z p. prezydentem Barciszewskim na czele. Komitetowi Budowy Kaplicy, którego przewodniczącym jest p. Mrówczyński życzyć należy aby jak najprędzej zrealizował swój szczytny cel ku chwale Boga i pożytkowi ludzi.

— **Wynik turnieju zapaśniczego.** W Bydgoszczy przez miesiąc odbywały się walki zapaśnicze w stylu grecko-rymskim przy udziale czołowych zapaśników polskich i zagranicznych. W wyniku zaciętych zmagania, pierwsze miejsce zdobył znany zapaśnik Garkowienko, zwyciężając olbrzymia niemieckiego Zehe. Dalsze miejsca kolejno zajęli: Polak Tornow, popularny Szymkowski zwany cyklopem, Niemiec Marunke i Rosjanin Petrowicz. Turniej odbywał się pod kontrolą Centralnego Zw. Zapaśników Polskich, sędziował p. Zaporowski z Warszawy.

Z życia przemysł. Bydgoszczy Meblarstwo-specjalność i chluba grodu nadbrdziańskiego

Pomiędzy Swarzędzem w Wielkopolsce i Nowem na Pomorzu leży nie mniej poważny, a znacznie więcej ekspanywny ośrodek przemysłu meblarskiego — Bydgoszcz.

Bydgoszcz, otoczona lasami, leżąca na szlaku spławu drzewa ze wschodu na zachód, zawsze związana była z drzewem. Kto wjeżdża do Bydgoszczy od strony Warszawy koleją, albo lepiej Brdą, zobaczy rozsiągniętych na przestrzeni 10 kilometrów aż 14 mniejszych i większych tartaków, z których tartak państwowy zatrudnia blisko 700 pracowników. Ograniczenia wwozowe do Niemiec spowodowały, że część bydgoskich tartaków narazie nie pracuje, że w przemyśle drzewnym powstał chwilowy zastój, nie znaczy to jednak, że Bydgoszcz rozstała się z drzewem, bowiem miejsce przemysłu tartaczego coraz bardziej zdecydowanie zajmuje przemysł meblarski.

W ostatnich kilku latach powstało kilkadziesiąt warsztatów i kilka fabryk, których produkt znajduje doskonały zbytnie nie tylko w kraju, ale również za granicą. Nie tak dawno ładowano w Bydgoszczy kilka wagonów mebli, zamówionych do Holandii, i większy transport mebli do Paryża. Takich transportów odchodzi wiele. W kraju największym odbiorcą bydgoskich mebli jest stolica, gdzie fabryki bydgoskie w swych filiach sprzedają najwytworniejsze arcydzieła sztuki meblarskiej, graniczące już z pewnym arcyzmem.

Smutne następstwa wesołej kolacji

Znany kupiec fardoński Ernest Höhn przybył swego czasu do Bydgoszczy, aby załatwić pewien interes. Po pomyślnym zakończeniu transakcji, postanowił zabawić się wesoło w jednej z restauracji przy ul. Warszawskiej.

Znalazł szybko mieszane towarzystwo, w którym spędził wesoło kilka godzin. W stanie mocno już podchmielonym uregulował rachunek, potem już nic nie konsumując, zatrzymał się jeszcze kilka chwil w lokalu.

Gdy zamierzał wyjść, podsunięto mu do podpisu weksel na 70 zł, za rzekomo

nie zapłacony rachunek. Nie zorientowany, wstał się o co chodzi, Höhn weksel podpisał. W terminie go jednak nie wykupił, gdyż przypomniał sobie, że przecież rachunek uregulował.

Restaurator nie dał za wygraną i kupca zaskarżył o oszustwo. Sąd Grodzki skazał Höhna na tydzień aresztu z zawieszaniem, ale pod warunkiem, iż rachunek ureguluje. Höhn zrobił odwołanie i obecnie Sąd Okręgowy po wysłuchaniu świadków ówczesnej libacji Höhna uwolnił od winy i kary. (m)

Z zemsty za zerwane narzeczeństwo oskarżyła kawalera o napad i zniewagę

Kobiety są mściwe. Przekonał się o tym 31-letni szewc Jan Zabłocki. Swego czasu poznał 35-letnią wdowę Antoninę Szulc i zaczął jej asystować. Wdówka wzięła to poważnie, a że Zabłocki jest chłopcem całkiem do rzeczy, więc postanowiła się za niego wydać. Wszystko zdawało się jak najlepiej układać, gdyby nie niespodziana interwencja matki przyszłego oblubieńca, która w kateryczny sposób przeciwstawiła się projektowanemu związkowi.

Pod jej wpływem syn wycofał się powoli ze stosunków z Szulcówką i wydawało się, iż skończy się na wylanych obficie łzach i złóżczeniach.

Tymczasem mściwa kobieta oskarżyła rzekomego „wiarołomcę” o napad na schodach i znieważenie czynne i słowne. Sąd uwolnił oskarżonego od winy, wobec czego wdówka będzie pewnie szukała satysfakcji na innej drodze. (r)

Znalazła na wne na bajeczkę o wygranej w loterii

Żona bezrobotnego Stanisława Zyska, chcąc zdobyć w jakikolwiek sposób pieniądze, wpadła na myśl niezwykłego oszustwa. Powiedziała do jednej ze swoich znajomych, że wygrała w loterii 380 zł, lecz musi najpierw wpłacić przed odbiorem tej sumy 10 zł na poczekanie. Prosi więc o pożyczkę tej kwoty, a wzajemnie podzieli się z nią wygraną. Zainterpelowana uwierzyła zapewniomom Zyskowej i dała jej 10 zł.

Zachęcona łatwym sukcesem Zyskowa, opowiedziała tę samą bajeczkę dwóm innym kobietom, uzyskując od nich również po 10 złotych. Wkrótce naturalnie oszustwo wyszło na jaw i Zyskową zamknięto.

Obecnie odpowiadała przed Sądem Grodzkim, który wymierzył jej w wyniku rozprawy — jako już karanej — 9 miesięcy bezwzględnej więzienia. (m)

Biblioteka Miejska uzyskała nowe ubikacje

Zawdzięczając Zarządowi Miasta, cały gmach Biblioteki Miejskiej został obecnie oddany na jej wyłączny użytek. Po usunięciu biur magistrackich od strony ul. Długiej, dokonywany jest remont przyłączonych sal. Po uporządkowaniu świeżo uzyskanych ubikacji, przeniesiony tam będzie zakład inroligatorski biblioteki, oraz część zbiorów

z I piętra. Sale zaś przylegające do „Biblioteki Bernardyńskiej” pomieszczą zbiory prezesa K. Kierskiego, co udostępni publiczności ich zwiedzanie. Ostatni plan uzgodniony zostanie po powrocie dyrektora Biblioteki dr. Witolda Belzy, który obecnie wyjechał na urlop. (r)

Inowrocław

— „GAZETA POMORSKA” W INOWROCŁAWIU, UL. KRÓL JADWIGI 19.

— Nocny dyżur lekarski: z wtorku na środę, dr. Sikorski, ul. Solankowa 15.

— Nocny dyżur apteczny pełni Apteka pod Złotym Lwem, ul. Król. Jadwigi 19.

— Pogotowie sanitarne P. C. K. czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— Telefon Straży Pożarnej: Nr. 618.

REPERTUAR KIN:

AS — „Braterstwo krwi”.
SŁOŃCE — „Serce i szpada”.
STYLOWY — „Sto pociech”.

W wydziale przemysłowym bydgoskiego zarządu miejskiego znajdujemy garść ciekawych cyfr na temat bydgoskiego meblarstwa. W sumie ma Bydgoszcz 203 warsztaty i fabryki mebli. Jest rzeczą znaną, że masową produkcją, wszelkiego gatunku mebli trudni się stosunkowo niewiele warsztatów. Większość posiada zawsze jakąś specjalność.

Są więc specjalne wytwórnie mebli stylowych, mebli gdańskich, mebli codziennego użytku, mebli ultranowoczesnych. Najlepszym przeglądem bydgoskiego meblarstwa była w 1936 roku urządzona z wielkim rozmachem wystawa pn. „Mebel i wnętrze”. Wystawa ta różniła się tym od wszystkich innych wystaw meblarskich, że prezentowała mebel już na tle mieszkania o odpowiednich tapetach i uzupełnieniach wewnętrznych, a nie na tle normalnie na wystawach przyjętych sztucznych i bezduśnych dekoracji. Powodzenie tej pierwszej wystawy sprawiło, że obecnie na rok 1940 przygotowuje się w Bydgoszczy wystawę już na skalę ogólnopolską, celem zestawienia ze sobą wyników pracy takich ośrodków meblarskich, jak Swarzędz, Nowe i inne.

Obok tartaków i meblarstwa w Bydgoszczy całokształt przemysłu drzewnego uzupełniają jeszcze wyrób dykt, płyt klejonych (parkietów) i w pierwszym rzędzie słynny z gatunku wyrób pianin.

I znów sięgamy do statystyki zarządu miejskiego, gdzie z zainteresowaniem dowiadujemy się, że w Bydgoszczy z drzewa żyje blisko 8000 ludzi. Cyfra ta sama mówi za siebie i wskazuje, jak wielkim ośrodkiem przemysłu drzewnego jest Bydgoszcz. (ch.)

— **Wybór rady Pomorskiej Izby Rolniczej.** W czwartek odbyły się w Inowrocławiu wybory rady P. I. R. z ramienia powiatowej organizacji rolniczej. Zebraniu przewodniczył p. min. dr. Trzeciński. Radcą wybranym został znany i zasłużony działacz rolniczy, długoletni prezes powiatowy p. hr. Poniński z Kościelca. Wybór p. hr. Ponińskiego przyjęło rolnictwo kujawskie z wielką radością, tym więcej, iż p. hr. Poniński, jako osoba na terenie powiatu inowrocławskiego b. popularna, ogólnie szanowana i zasłużona dla rolnictwa, reprezentuje tych rolników, którzy wychodzą ze słusznego założenia, iż w Kółkach Rolniczych jako organizacji zawodowej polityki uprawiać nie należy. Obecnie rolnictwo powiatu inowrocławskiego w Pomorskiej Izbie Rolniczej reprezentowane będzie przez 2 radców: p. hr. Ponińskiego oraz p. inż. Wichlińskiego z Radłówka, wybranego przez Radę Powiatową. Wybór tak p. hr. Ponińskiego, jak i p. inż. Wichlińskiego jest również poważnym sukcesem Obozu Zjednoczenia Narodowego, który nie przez piękne słowa i szumne artykuły prasowe, ale czynem uzasadnia swą taktykę, iż praca i działalność w Kółkach Roln. winna być wolna od polityki.

— **Chór Dana w Inowrocławiu.** Dziś się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 20.30 wystąpi w Teatrze Zdrojowym Chór Dana z bogatym repertuarem przemysłowych piosenek. Prawdziwą niespodzianką dla publiczności będzie występ solistów i to niezrównanej śpiewaczki Hanka Brzezińskiej i doskonałego śpiewaka-komika Adama Wysockiego. Przed sprzedaż biletów odbywa się w księgarni p. Knasta.

— **Rój pszczół zaatakował chłopca.** Przy kąpielisku w Janikowie osiadł na przydrożnym drzewie rój pszczół. Na przechodzącego tamtędy chłopca posypała się nagle chmura pszczół, które po-

częły kąsać bezradnego malca. Na rozpaczliwy krzyk oszałamiałego z bólu chłopaka przybiegli ojciec, który zanurzył go w wodzie, chroniąc go w ten sposób od strasznych męczarni.

— **Zgłaszajcie wolne pokoje dla kura-cjuszków.** Dyrekcja Zdrojowiska prosi o zgłaszanie do Administracji Solanek, ze względu na duży napływ gości kuracyjnych, wolnych pokoi z utrzymaniem lub bez.

— **Imponujący bilans ofiarnej pomocy bezrobotnym.** W ostatni piątek odbyło się w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Juengsta likwidacyjne zebranie Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem na miasto Inowrocław. Na wstępie przewodniczący zebrania wyraził gorące słowa podziękowania dla miejscowego społeczeństwa oraz dla prasy za gorliwą i owocną współpracę w niesieniu pomocy zimowej naszym bezrobotnym. Z obszernej i wyczerpującego sprawozdania wynikało, że globalna suma wpływów z ofiar społeczeństwa i subsydiów wyniosła niemal równo 190 tysięcy złotych. Pieńiądze te zużyto na pomoc 2300 bezrobotnym i 2400 dzieciom. Szczególnie starano się przyjść z pomocą dzieciom i młodzieży i jedna ta pozycja zamykała się ogólnym rozchodem 53 tys. zł. Działwa była dożywiana w szkołach, świetlicach, półkoloniach i koloniach, akcji oświatowej, przysposobieniu wojskowym i w kilku koniecznych wypadkach nawet w doraźnych subsydiach. Niemordowanie w pracach komitetu poświęcali się m. in. pp. dyr. Tokarska i radny Jurkowski. Po wysłuchaniu sprawozdań kierowników poszczególnych sekcji, w których podkreślić należy naprawdę wszędzie mrówczą i ofiarną pracę, uchwalono na wniosek komisji rewizyjnej absolutorium dla likwidującego się komitetu.

— **Okazja dla miłośników sportów wodnych.** Liga Morska i Kolonialna przypomina miłośnikom sportów wodnych, że z dniem 20 lipca rb. zostają zamknięte wpisy na kurs żeglarsko-plywakcki w Janikowie, który odbędzie się w czasie od dnia 2 do 30 sierpnia rb. Koszt wraz z pełnym utrzymaniem 50 zł od uczestnika. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Obwodu Inowrocławskiego L. M. K., ul. Król. Jadwigi 25 I ptr. lub dyr. Stanisław Cyłka (Komunalna Kasa Oszczędności miasta Inowrocławia, Rynek), codziennie od godz. 10—13. Z uwagi na to, że urządzenie kursu zależy od zgłoszenia się dostatecznej liczby uczestników, zgłoszenia po dniu 20 lipca r. b. nie będą bezwzględnie przyjmowane, a kurs nie odbędzie się.

— **Zamach samobójczy.** Na cmentarzu przy kościele Ruiny w Inowrocławiu usiłowała popełnić onegdaj samobójstwo niejaką Konstancja Kąkol z pobliskiego Kościelca. Niedośła samobójczyni użyła jakiegoś środka trującego, lecz wnet zauważono ją, wijącą się z bólów po ziemi i odstawiono do miejscowego szpitala powiatowego. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagroziło. Powodem tragicznego kroku miało być posądzenie jej o popełnienie kradzieży.

— **Terminarz mistrzowskich rozgrywek bokserskich.** Ostatnio wylosowano kolejność walk o drużynowe mistrzostwo w boksie okręgu pomorskiego. Z uwagi na udział w nich drużyny inowrocławskiej „Goplania” podajemy terminarz zawodów, w których udział wezmą nasi Kujawiaczy: 21. 8 Gryf — Goplania w Toruniu, 29. 8. Goplania — Bałtyk w Inowrocławiu, 4. 9. Astoria — Goplania w Bydgoszczy, 11. 9. Goplania — Gryf w Inowrocławiu, 18. 9. Bałtyk — Goplania w Gdyni, 25. 9. Goplania — Astoria w Inowrocławiu, 2. 10. Goplania — Sokół (Chelmża) w Inowrocławiu, 9. 10. Flota — Goplania w Gdyni, 23. 10. Sokół — Goplania — w Chelmży, 30. 10. Goplania — Flota w Inowrocławiu. Zespół bokserów KS „Goplania” przystąpił już do intensywnych treningów.

— **Młodego dopuścili się 14 kradzieży.** Władze policyjne przychwyciły na terenie miasta szajkę złodzieiów mieszkaniowych, którymi okazali się 14-letni Makowski (ul. Średnia 5-6) i 12-letni Henryk Klonowski (ul. Błonia 9). Młodzi włamywacze zdołali dokonać 14 „wypraw złodziejskich”, które im udowodniono.

Szybowce z Masłowa lądują w Inowrocławiu i pod Toruniem

KIELCE. W sobotę odbyły się trzecie z kolei starty szybowców, biorących udział w 6 krajowych zawodach szybowcowych w Masłowie.

Najdłuższe przeloty wykonali pilot Kazimierz Pleniewicz, kierownik szkoły szybowcowej LOPP Polichno-Pinczów. Lądował on w Inowrocławiu, przelatując w linii prostej na szybowcu „Orlik” 280 km. W Inowrocławiu lądował również pilot Tadeusz Góra z Bezmiechowej na szybowcu P.W.S. — 280 km.

Ponadto do kierownictwa zawodów nadziedzeli meldunek od pilota Lewandowskiego Mieczysława z Tegoborza, który wystartował jeszcze w piątek i lądował w Niemczech, w miejscowości Kreuzberg, odległej o 185 km od Masłowa.

W niedzielę wystartowało 35 szybowców. Najdłuższy przelot wykonał na PWS

Manewry sowieckie pod Leningradem

LENINGRAD. Po wielkich manewrach w zatoce Fińskiej, sowiecka flota morza bałtyckiego rozpoczęła obecnie ćwiczenia, mające na celu ustalenie możliwości obrony morskiej Leningradu. W ćwiczeniach tych, obok floty morskiej bierze udział również flota powietrzna, a także baterie nadbrzeżne. (ATE)

Suchola

— Eksploatacja pokładów torfu w Iwcu. W Iwcu, w borach tucholskich, zawiązało się towarzystwo eksploatujące tamtejsze bogate pokłady torfu. W ciągu pół miesiąca wydobyto 2½ miliona sztuk cegieł torfowych. Przy eksploatacji pracuje 200 robotników. Na jesieni powstanie tu specjalna fabryka, która będzie produkowała wytwory z torfu dla celów eksportowych.

— Napad rabunkowy w Legbądzie. W nocy z 15 na 16 lipca 2-ch nieznanymi bandytami włamało się do mieszkanka rolnika Leona Gromowskiego w Legbądzie w pow. tucholskim i grożąc użyciem broni, napaściny zażądali wydania pieniędzy. Gromowski oparł się żądaniom bandytów, powodując ucieczkę jednego, natomiast drugiego nazwiskiem Wróbel Jan przytrzymał i oddał w ręce policji. Pościg za zbiegłym bandytą i dochodzenia prowadzi policja tucholska.

Mieszana

— Erwawy spór o granicę. W dniu 14 bm. do przechodzącej polną ścieżką Heleny Borowskiej w Gęsinie w pow. niezawskim strzelił trzykrotnie z fuzji, trafiając ją w prawy bok — Antoni Mielczarek, rolnik z Gęsina. Przyczyną zajścia był spór o granicę polną. Mielczarkowi fuzję odebrano, ponieważ posiadał ją nielegalnie. Borowska sama udała się do szpitala w Aleksandrowie, skąd po dokonaniu opatrunku powróciła do domu.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 18 lipca

DEWIZY: Belgia 89,78; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Nowy Jork 5,29 pięć ósmych; N. Jork kabel 5,29 3/4; Holandia 201,61; Kopenhaga 116,50; Londyn 26,11; Oslo 131,12; Paryż 14,62; Praga 18,37; Sztokholm 134,76; Szwajcaria 121,45; Włochy 27,88; Hel-singfors 11,52; Montreal 5,26 pięć ósmych; Tel Aviv 26,11. — Tendencja niejednorodna.

WALUTY: Belgii belg. 89,75; Dolary amerykańskie 5,28; Dolary kanad. 5,25; Floreny hol. 201,35; Franki franc. 14,62; Franki szw. 121,25; Funtys ang. 26,09; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 12,00; duńskie 116,25; norw. 130,80, szwedz. 134,45; Liry wł. 22,00; Marid: fińskie 11,30, niemieckie 74,00, srebrne 98,00; Tel. Aviv 25,95.

AKCJE: Bank Polski 126,00; Warsz. Cukler 38,00; Węgiel 31,50; Lilpop 82,50; Modrzejów 13,50; Starachowice 37,50; Haberbusch 48,00; Zyrardów 55,00. Tendencja niejednorodna.

PAPIERY: Wewnętrzna 67,38; inwest. I em. 83,88, serie 92,50, II em. 82,63, serie 90,50; 5 proc. Konwersyjna 70,75; 5 proc. kolej. 68,50; 4 proc. prem. 61,50; konsolidacyjna 67,75; poznańska seria I 64,00; 8 proc. listy zast. ziem. doł. kup. 16,20; 4 1/2 proc. ziem. seria 5 65,50 drobne; 4 1/2 proc. Warszawa 79,00; 5 proc. Warszawa stare 81,75, 1933 r. 75,25; 5 proc. Kallsza 1933 r. 82,25; 5 proc. Łódź stare 71,50, nowe 67,50. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ z dnia 18 lipca

Ceny orientacyjne: żyto 21,25—21,50, Reszta bez zmian. Tendencja i obroty: pszenicy 34 spok., żyta 98 spok., jęczmienia 91 spok., owsa 23 spok. Ogólny obrót: 279 ton.

pilot Tadeusz Góra z Bezmiechowej — 300 km., lądując w Nowej Wsi za Toruniem. Następnie por. Grzeszczuk, lecący na PWS oraz pilot Tadeusz Matlakowski na CW-5 lądowali w Płocku, odległym o 210 km od Ma-

słowa, Iwanow i Eliszbar z Bezmiechowej na CW-5 lądowali w Bogusławicach — 205 km, dwuosobowa „Mewa”, pilotowana przez Mieczysława Urbana z Miłosnej, lądowała w Bromiechach koło Płocka 204 km.

Kominiarze pomorscy organizują pielgrzymkę do Częstochowy

W ub. sobotę odbyło się w Grudziądzu nadzwyczajne walne zebranie Korporacji Kominiarskiej wojew. pomorskiego, na którym obecni byli również przedstawiciele bratnich organizacji z Bydgoszczy, z powiatów niezawskiego i rypińskiego. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka sp. Olszewskiego z Subków w pow. tczewskim, po czym przemówił st. Korporacji bydgoskiej p. Chybicki, oświadczając, że Korporacja bydgoska pragnie ściśle współpracować z Korporacją Pomorską.

W uroczysty sposób przyjęto nowych członków, głównie z powiatów niedaw-

no do Pomorza przyłączonych. W dalszej części wygłosił referat p. Grobelny, apelując do wstępowania w szeregi Związku Samodzielnego Rzemiosła.

Ważniejszą sprawą było omówienie pielgrzymki do Częstochowy, którą postanowiono, urządzić w dniach 25 i 26 września z okazji zjazdu kominiarzy z całej Polski.

Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych, zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wytrwałe poszukiwanie nafty w Zalesiu pod Barcinem

Wywiercono szyb 62-metrowej głębokości

Wbrew negatywnej opinii dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego, poszukiwania nafty w Zalesiu pod Barcinem trwają nadal i prowadzone są przez firmę M. Lempicki z Warszawy. Przy wierceniach natrafiono wewnątrz ziemi na pokłady kamienne, przez które świder z trudem się przebija. Osią-

gnięta dotąd głębokość szybu wynosi 62 metry. Koszty wierceń są olbrzymie zważywszy, że świder w skalnym podłożu przebija w niektóre dni zaledwie kilka centymetrów. Stąd sądzić należy, że firma nie żałująca olbrzymiego nakładu, liczy się poważnie z natrafieniem na źródła naftowe. (sz.)

Tragiczna śmierć 11-letniego chłopca w Chełmży

Mimowolny zabójca liczy 12 lat

W sobotę nad wieczorem wydarzył się w Chełmży wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 11-letniego chłopca. Wypadek ten, dowodzący jeszcze raz, że nie należy zostawiać nabitej broni, w miejscu dostępnym dla dzieci, miał następujący przebieg:

Wojciech Charasin, wybierając się na polowanie, zostawił na chwilę fuzję pod opieką swego 15-letniego bratanka — Jana. Nabita fuzja zawieszona była na kierownicy

roweru, stojącego przed domem. W pewnej chwili, do roweru podszedł 12-letni Józef Osiński, który w czasie manipulowania przy fuzji spowodował wystrzał. Ten przypadkowy strzał trafił w głowę, stojącego również przy rowerze, 11-letniego Leszka Henninga, kładąc go trupem na miejscu.

Tragiczna śmierć chłopca poruszyła całe miasto.

Rozbudowa polskiej floty rybackiej

W przyszłym tygodniu przybędą do Gdyni dalsze statki rybackie „Korab II” i „Korab III”, budowane na zamówienie Min. Przemysłu i Handlu w Niemczech i Gdańsku. Komisja ministerialna „Korab II” już odebrała i obecnie są przeprowadzane ostatnie próby, a przybycie statku do Gdyni spodziewane jest około 20 bm. „Korab III” budowany w Gdań-

sku, również obecnie poddawany jest próbom.

Nowe kutry rybackie, wykonane według najnowocześniejszych wzorów, oprócz pierwszorzędnym urządzeń technicznych rybackich, posiadają doskonałe urządzenia dla załóg statków. „Korab II” i „Korab III” oddane zostaną do eksploatacji firmie połowów dalekomorskich „Korab”.

Szkielet ludzki z IV w. przed Chrystusem odkryto koło Szlzburga

W okolicy Szlzburga natrafiono na grób, w którym znaleziono szkielet ludzki z IV w. przed Chrystusem, oraz kilka naczyń glinianych. Uczeń nie-

mieccy przywiązują wielką wagę do tego znaleziska, gdyż szkielet ten będzie podstawą do ścisłych badań antropologicznych z rasowego punktu widzenia.

Kaprys bułgarskiej artystki operetkowej

Artystka operetkowa, młoda i uroczą Dinka Koleva, z pochodzenia Bułgarka, ma pecha w miłości, zwłaszcza o ile chodzi o kwestię zamążpójścia. Nie jest to tylko złośliwa plotka, bowiem przyznaje się do tego sama artystka, a także mówią o tym fakty, które są powszechnie znane szerszemu ogółowi. Ostatnio artystka postanowiła poślubić konieczniczo Jugosłowianina, do czego dążyła na najprostszej, a niestety tak często zawodnej drodze, ogłoszeń matrymonialnych w dziennikach.

Na ogłoszenie, zamieszczone przez uroczą kandydatkę do stanu małżeńskiego zgłosiło się aż 180 bardzo przystojnych mężczyzn. Najwięcej podobał się jej jednak pewien młody student jugosłowiański, którego postanowiła po-

ślubić po dłuższej wymianie listów i po osobistym poznaniu się z nim. Ślub miał się odbyć w jugosłowiańskim miasteczku Vinkovce.

W oznaczonym dniu artystka i jej narzeczony w licznym towarzystwie podążyli do jednego z miejscowych kościołów. W kościele pan młody na chwilę przed ślubem przeprosił swą narzeczoną, że musi na chwilę wyjść. Chwila ta jednak zmieniła się nieoczekiwanie na długotrwałe czekanie, jak się okazało później bezskuteczne, bowiem narzeczony uciekł z miasteczka. Zdenerwowana śpiewaczką opuściła nie tylko miasto, ale i Jugosławie, twierdząc, że już nigdy nie będzie usiłowała wyjść za Jugosłowianina, lecz poślubi Bułgara.

Polsko-niemiecka konferencja kolejowa

KATOWICE. W poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 10 rano rozpoczęła się w domu zdrojowym w Wiśle polsko-niemiecka konferencja kolejowa. Przedmiotem obrad konferencji, która potrwa 5 dni, jest sprawa rozkładu jazdy kolejowej na okres zimowy. Obradom przewodniczy inż. Głoc z dyrekcji kolejowej w Toruniu. Ogółem z obu stron uczestniczy w obradach 40 delegatów.

Uczestnicy konferencji w czasie pobytu w Wiśle odbędą szereg wycieczek, urządzonych przez Ligę Popierania Turystyki m. in. na Równicę i do zamku P. Prezydenta.

Interwencja w sprawie przyspieszenia budowy kościoła polskiego w Sopotach

Prezes Towarzystwa budowy kościoła polskiego w Sopotach interweniował u władz budowlanych w Gdańsku, zwracając uwagę na potrzebę przyspieszenia tej budowy. (ATE)

Robotnicy śląscy w Wilnie

WILNO. Jak już donosiliśmy, odbywa się obecnie podróż po Polsce druga grupa pracowników fizycznych i umysłowych „Wspólnoty Interesów”, 515 Ślązaków, z których większość po raz pierwszy opuściła granice Śląska. Grupa wyruszyła na 10-dniową wycieczkę pod hasłem: „Poznajmy wody Polski” i przez Gdynię — wybrzeże — Warszawę — Au-

Nafta w płomieniach

NOWY JORK. W Wellsville w stanie New York wybuchł wielki pożar w rafinerii nafty, należącej do towarzystwa Sinclair Oil. Pożar spowodował wybuch kilku zbiorników. Dotychczas stwierdzono śmierć jednego robotnika, istnieje jednak obawa, że ilość śmiertelnych ofiar jest znacznie większa.

Ślōń zabił swego dozorcę

MONACHIUM. W ogrodzie zoologicznym w Monachium ślōń rzucił się na dozorcę, i tak ciężko go poranił, że ten zmarł. Ślōń urodził się w Monachium i opiekował się nim od początku ten dozorca, któremu tak tragicznie „odwdzięczył” się „wychowanek”.

Samochód wpadł do kanału

BERN. Koło miejscowości Landquart przy wejściu do doliny Praetigau wydarzył się wypadek samochodowy. Auto, w którym jechało pięć osób z niewyjaśnionych narazie przyczyn wpadło do kanału. Cztery osoby utonęły.

Dorożkarz przeznaczył 300.000 lewów na cele dobroczynne

W Sofii zmarł dorożkarz Serafim Georgijew Ginow.

Zmarły pozostawił testament, w którym przeznaczył na cele dobroczynne sumę 300.000 lewów (około 20.000 zł). Ginow do końca życia pracował jako dorożkarz i majątek zebrał dzięki niezwyklej pracowitości, sumienności i oszczędności.

Kolekcjonerzy krawatów

Znany „gwiazdor” filmowy Adolf Menjou przybył do Francji ze swoją słynną kolekcją 250 krawatów. Podobno Menjou zamierzał paradować w trzydziestu różnych krawatach w ciągu trzech dni wizyty angielskiej pary królewskiej. Znaczący to, że Menjou zmieniać będzie 10 razy dziennie swój krawat! Sir George Brummel, najslyniejszy „dandys” wszystkich czasów, miałby niewątpliwie dla pana Menjou wielkie uznanie, gdyż uważał zawsze krawat za czołową ozdobę eleganta. Rekord Adolfa Menjou był jednak pobity przez znakomitego aktora francuskiego Karola Le Bargy, który posiadał kolekcję 600 krawatów! Któżby jednak przypuszczał, że wszystkie rekordy w tej dziedzinie bil... były cesarz niemiecki Wilhelm II? Jak podał w swoim czasie „Tit-Bits”, jego kolekcja krawatów zawierała 1.800 egzemplarzy!

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 19 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audyjo poranne, 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,15 „Leoniszki” — transmisja z kolonii wypoczynkowej dla dzieci, 15,36 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Drobne utwory i piosenki Edwarda Griega, 16,45 „Motocyklom po Polsce” — opowiadanie Józefa Lempi, 17,00 Muzyka taneczna, 18,00 Pasiknicki i forte pioserka — pogadanka, 18,10 Koncert symfoniczny z Krzemienia (przez Lwów), Transmisja z Muzycznego Ogniska Wakacyjnego dla Nauczycieli Szkół Ogólnokształcących i Seminarów Nauczycielskich w Liceum Krzemienieckim, 19,10 Ostatni z życia. Tad. Czackiego popis w Gimn. Krzemienieckim, 19,25 Pogadanka aktualna, 19,35 „Wycieczki” — koncert rozrywkowy w opracowaniu Wiktora Budzińskiego, 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Pogadanka aktualna, 21,00 Audycja dla wsi, 21,50 Wiadomości sportowe, 22,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Kujawiaki, oberki, polki i walec — płyty, 8,55 Wiadomości z Pomorza, 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty, 17,00 „Literatura dla wszystkich” — fragmenty „Godów życia” — A. Dygasińskiego, 17,15 Soliści — płyty, 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza, 17,55 Program na jutro, 21,00 „Szkolniki roślin uprawnych” — pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Paweł Szulc.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,05 RYGA. Koncert symfoniczny, 20,10 BERLIN. „Don Cezar” — operetka Dellingera, 20,10 DEUTSCHLANDSENDER. Muzyka wiecz., 20,30 LYON. Koncert muzyki angielskiej, 20,30 WIEÑA. EIFFLA. Koncert symfoniczny, 20,30 BUDAPEST. Recital fort. Dohnanyi'ego, 21,00 LUKSEMBURG. „Mireille” — opera Gounoda, 21,00 MEDIOLAN. „Linda di Chamoni” — opera Donizettiego.

„Vivat semper wolny stan”.

Na wtorek, dn. 19 lipca przygotowuje Polskie Radio kilka audycji, które przyczynią się do podniesienia wesołego nastroju w domach radiosłuchaczy. W lekkim stylu utrzymane będą koncerty: o godz. 19,35 pod hasłem „wycieczki” koncert orkiestry ludowej, „Chór Zbysza” i duetu akordeonowego. W przerwie nadany zostanie monolog p.t.

„Claracy na intym powietrzu” i skecz „Przemiana materii”; o godz. 21,10 — audycja słowno-muzyczna Z. Lipczyńskiego i J. Tępy „Vivat semper wolny stan”; udział w nim wzięli m. in. uliczny Schrammel kawalek, koncerty o charakterze popularnym znalazł słuchacz o godz. 16,00 i 22,00. Pierwszy z nich poświęcony Griegowi, zaś drugi utworom z oper Rossiniego, Verdiego i innych.

Środa, 20 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audyjo poranne, 7,15 Koncert poranny w wyk. orkiestry wojskowej, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,15 Audycja dla dzieci, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Koncert rozrywkowy, 16,45 „Zagiel a silnik na okrętach szkolnych” — odczyt, 17,00 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie: Program na jutro, 18,00 Ogrody wieku oświecenia — felieton, 18,10 Recital śpiewaczy Anieli Szelewińskiej, 18,45 „Młodzieńcy z piórem bocianim” — baśń chińska, 19,00 Koncert rozrywkowy z sali Y.M.C.A. 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Pogadanka aktualna, 21,00 Audycja dla wsi, 21,10 „Chopin a Polska Ziemia” (IV aud.), „Mazurek zdobywa świat” — w opracowaniu Witolda Hulewicza, 21,10 Wiadomości sportowe, 22,00 Muzyka symfoniczna Schuberta (płyty), 22,55 Przegląd prasy, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny i Pogadanka aktualna w języku francuskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Koncert rozrywkowy (płyty), 8,55 Wiadomości z Pomorza, 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty), 15,15 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska, 15,35 Melodie i powiatki dla dzieci (płyty), 17,00 Dancing popołudniowy (płyty), 17,55 Program na jutro, 21,00 Audycja dla wsi, 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza, 22,05—23,00 Bydgoszcz na naszej fał. Gra zespół salonowy pod dyr. Adama Dyląga. W przerwie koncert: „Muzeum Miejskie” — pogadanka dr. Edwarda Lepkowskiego.

Polskie Radio organizuje koncerty rozrywkowy

na terenie przyszłej Dorocznej Wystawy Radiowej W dniu 20 lipca o godz. 19,00 Polskie Radio organizuje wielki koncert rozrywkowy w sali teatralnej Polskiej YMCA, t. j. na terenie przyszłej Dorocznej Wystawy Radiowej, która otwarta zostanie dn. 25 sierpnia b. r.

Impreza ta zapowiada się bardzo urozmaicenie zarówno ze względu na program, jak i wykonawców, udział bowiem poza Małą Orkiestrą Polskiego Radia wezmą znana śpiewaczka Kay-Kuczyńska tenor Władysław Jabłoński, zespół wokalny „Dzierskie chłopy”, ksylofonista p. Regnis oraz Henryk Ładosz jako konferansjer.

PRZETARG.

Ogłaszam przetarg nieograniczony na wykonanie budowy szkoły powszechnej w Cisowie dla Komisariatu Rządu m. Gdyni.

Podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w Kancelarii Głównej Komisariatu Rządu — parter po przednim wpłaceniu do Kasy Miejskiej zł 10,— (dziesięć) za jedną podkładkę.

Oferty zalakowane z napisem: „Oferta na budowę szkoły powszechnej w Cisowie” oraz z dołączonym kwitem Kasy Miejskiej na wpłacone w wysokości 3% oferowanej sumy należy składać w Kancelarii Głównej Komisariatu Rządu do dnia 28 lipca 1938 r. godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12,15 w sali Rady Miejskiej Komisariatu Rządu — I ptr. Blższych informacji udziela Referat Budowlany Komisariatu Rządu III ptr. — pokój 80.

Zastrzegam sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz unieważnienia przetargu w części lub w całości bez odszkodowania. Zł. 467/L.

Gdynia, dnia 14 lipca 1938 r.

Komisarz Rządu: Inż. Wł. Szaniawski, Wiceministrarz Rządu. 10574



Rowery

męskie, damskie gwarantowane — cenę niższą — dogodny warunki spłaty. motocykle lekkie najtaniej Elektra Toruń, Chełmińska 4 474

Sypialnia i kuchnia

razem zł 495,-

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

Leżanki Tapczany Materace Łóżka metalowe i drewniane

W wielkim wyborze poleca Władysław Chrzastowski „Materac” Toruń, Żeglarska 23, tel. 25-86

Na raty aparaty fotograficzne u Kapczyńskiego w Toruniu. 1000

Kuchnie

Jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca T. Kasprowicz Toruń, Prosta 5. 847

Place

od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kapieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9—12 i od 3—5-tej Zarząd willa „Belweder” ul. Korzeniowskiego 9. 7097

Termosy

maszynki spirytusowe „Emes” Kuchenki naftowe i kuchenki gazowe poleca najkorzystniej

A. Mroczkowski

Toruń, Chełmińska 13. Telefon 19-94.

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na przebudowę budynku stacyjnego w Lidzbarku.

Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys i warunki składania ofert i warunki techniczne otrzymać można za opłatą 4,00 zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,— zł. w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu pokój 448, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonania robót, wzór umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejżenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Grudziądzu. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem: „Oferta do przetargu na dzień 26. VII. 38 r. na wykonanie przebudowy budynku stacyjnego w Lidzbarku” winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 26 lipca 1938 r. godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 lipca 1938 r. godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Wekslu solo (bez zryła) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 12 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty oraz możliwość podziału robót lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych. Zł. 490/IX. (10571)

Szlachetne tyunki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tyunki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeswoj dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpenytna carara, stopnie lastricowe. Adres „E.L.E. WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26.05. — Bydgoszcz, Archib. P. Wawrzon, ul. Długa 22, tel. 24.13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Farby

lakiery, pendzle po cenach znizonych. Hurtownia Jan Kapczyński. 1033

Krem „NIVEA”

nr. 361 — gr 25
nr. 362 — gr 47
nr. 368 — gr 88
nr. 363 — zł 1,70

HURTOWNIA Jan Kapczyński Toruń. 1290

TOREBKI damskie

WALIZY i wszelkie przybory skórzane i podróżne poleca najtaniej 1219 Wegner Mast Toruń, Król. Jadwigi 20.

Narzędzia

dla rzemieślników wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych.

1236

A. Biniek

Królowej Jadwigi 20 telef. 13-74

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie budoek posterunkowych na stacji Gdynia-Port (z elementów betonowych z obudowaniem).

Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys, warunki składania ofert, uwagi techniczne do kosztorysu i rysunki wykonania głównych szczegółów otrzymać można za opłatą 4,— zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,— zł w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót i wzór zawrzać się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejżenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub Odeinka Drogowego III w Gdyni.

Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem: „Oferta do przetargu na dzień 25 lipca na wykonanie budoek posterunkowych na stacji Gdynia-Port” winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 25 lipca godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25 lipca godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Wekslu solo (bez zryła) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 12 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, oraz możliwość podziału robót lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych. Zł. 491/IX. (10571)



RYNEK PRACY

Maszynistka

polsko-niemiecka z dokładną znajomością stenografii polskiej, biegła w tłumaczeniu z niemieckiego na polskie potrzebna od zaraz. Zgłoszenia pod „7276” do Administracji Gazety Pomorskiej. Gdynia. (7276)

Panienska

do bufetu potrzebna od zaraz. Zgłoszenia od 12—2. Hotel Centralny, Grudziądz. 5313

Przyjmuję zamówienia na samochody motocykle i rowery różnych fabrykatów, spłaty dogodne. Przesposobienie do egzaminów prawa jazdy bezpłatnie. Maszyny do pisania nowe i używane, różnych fabrykatów. Proszę o zwiedzenie wystawy. KATAFIAS, Toruń telefon 1447. 1312

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej 0,30 zł
wiersz milimetryowy na stronie 5-lamowej 1,90 zł
wiersz milimetryowy na stronie 3-lamowej 0,30 zł
wiersz milimetryowy na stronie 2-lamowej 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wzniesienie drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skompilowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
z datkami książkowymi 2,90
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym sekwencji należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI. Redaktor odpowiedzialny: MIECZYSLAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35. Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskie”: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p. Członkami Drukarńi Józef Karol Kuszel w Toruniu. Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. s. o. o. Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Najmłodszy wdowiec białej rasy

W niektórych stanach Ameryki Północnej zawieranie małżeństw jest bardzo łatwe, gdyż nie są do tego wymagane żadne dokumenty, a tylko ustne oświadczenie wstępujących w związku małżeńskie. Oświadczenie to, zawierające dane co do wieku pana i panny młodej, bywa potwierdzone przysięgą i podanie danych fałszywych jest sądowo karane, jednak bardzo rzadko się zdarza, żeby komuś chciało się sprawdzać dane i wytaczać proces małżonkom.

Zdarza się wobec tego, że ślub otrzymują małoletni.

Przed rokiem, korzystając z takiego ułatwienia, ożenił się 15-letni Artur Godwin Glover z 14-letnią Mary Winston. Mary Winston będąc już żoną Glovera zginęła w katastrofie samochodowej, wobec czego Glover został wdowcem, i uważa się za najmłodszego wdowca na świecie.

Należy nadmienić, że Glover może pretendować do tytułu najmłodszego wdowca

jedynie wśród wdowców białej rasy, gdyż wśród innych ras małżeństwa zawierane przez kilkunastoletnie dzieci są na porządku dziennym, wobec czego trafiają się wdowcy jeszcze młodsi.

Rękopisy i listy Dickensa sprzedane za 4 tysiące funtów

W jednej z wielkich sal licytacyjnych Londynu odbyła się sprzedaż przez licytację listów i rękopisów oraz pierwszych wydań powieści Dickensa.

Kolekcja stanowiła przez długie lata własność zbieracza, hr. de Suzannet i znajdowała się w zamku jego w Lozannie.

Hr. de Suzannet zebrał do tysiąca sztuk rękopisów. Niektóre z nich pochodzą z tego okresu życia wielkiego pisarza, kiedy był on jeszcze nikomu nieznanym sprawozdawcą parlamentar-

Rozpaczliwy apel w radio londyńskim

— Przepraszamy naszych radiosłuchaczy za przerwę chwilową w programie — powiedział speaker w radio angielskim w środku audycji. — Ale przysłano nam gwałtowne S. O. S. Szpital

w Ipswich potrzebuje szybko aparatu do oddychania Bragga, zwanego popularnie „stalowymi płucami”. Chodzi tu o uratowanie życia dziecka. Ktokolwiek posiada taki aparat, niech natychmiast dostarczy go do szpitala w Ipswich.

Na przedmieściu Londynu w pokoju szpitalnym walczył ze śmiercią 9-letni synek robotnika, Reginald Gill, który uległ atakowi paraliżu dziecięcego i tylko specjalny aparat mógł przyczynić się do uratowania dziecka.

W całej Anglii znajduje się tylko sześć takich aparatów. Wiedziano, że pięć jest w danej chwili zajętych i że pozabawienie ich chorych przyczyniłoby się do ich śmierci. Pozostał więc tylko jeden znajdujący się w małej wiosce położonej o 100 km od Londynu. Aparat nie nadawał się do użytku i zanim go po naprawieniu przywieziono — dziecko umarło.

Taka propozycja powinna do każdego przemówić 24 książki — arcydzieła literatury światowej dla naszych prenumeratorów! 24

Bezwzględnie najkorzystniejszą jest zaprenumerować wydanie K (z dodatkami książkowymi), bo wówczas Czytelnik otrzymuje bezpłatnie nasz dziennik — gdyż cena księgarska dodawanych przez nas książek przekracza przeszło dwukrotnie cenę prenumeraty.

Prenumerując wydanie K miesięcznie z odbiorem w administracji za 2,90 zł, miesięcznie przez pocztę za 3,10 zł.

otrzymuje Czytelnik codziennie nasz dziennik i w trzeciej dekadzie każdego miesiąca dwie wartościowe książki, wykonane na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolutie na papierze kredowym

Różnica między zwykłą prenumeratą wynosi na miesiąc 90 groszy (3 grosze dziennie). Wydatek mały, a korzyść wielka.

Pierwszą wysyłkę książek prenumeratom wyd. K. rozpoczniemy 28 lipca br.

Pragnąc udostępnić prenumeratom wydania zwykłego otrzymanie dwóch wartościowych i pięknie wydanych książek — oczekujemy do 25 lipca br. dodatkowego nadesłania 90 groszy. Administracja naszego pisma po otrzymaniu 90 groszy, zaliczy każdego prenumeratora do wyd. K (z dodatkami książkowymi).

Mieczysława Łucyńska

SPALONE MOSTY

Wstydzila się ludziom spoglądać w oczy. Bała się nawet spotkania z Harperem. Doznawała wrażenia, że Charlie zacznie szydzić z jej uporu i postanowienia zamążpójścia za Polaka.

Pomyliła się. Amerykanin z całą subtelnością odsunął się od wypowiedzenia własnego zdania na ten temat i w koniecznych wypadkach brał Sędzimira w obronę.

Nad wspomnieniem tym pochyliło się serce Marion, jak nad kryształowym zdrojem.

Gwałtownym nawrotem myśli spoczęła na osobie Harpera.

Z całą dokładnością uprzytomniła sobie jego postać. Po raz pierwszy zastanowiła się nad tym, że Charlie stanowił wybitnie słowiański typ. Zewnętrznym wyglądem przypominał typowego, polskiego arystokratę.

Z głębokiej zadumy wyrwało ją pukanie do drzwi. Wpadła Jennie.

— Wszystko w porządku! — zawołała.

— Za trzy dni wyjeżdżam. Trafiłam akurat w ostatnią chwilę.

Mówiła po polsku, nie zdając sobie nawet z tego sprawy. Akcent jej wypadł fatalnie, ale Marion uradowała się tym faktem, mimo obawy o wyjazd kuzynki. Łagodnie dotknęła ramienia Jennie.

— Nie chciałam, żebyś wyjeżdżała, ale skoro już tak zdecydowałaś, nie pomogą moje powstrzymywanie cię. Natychmiast napiszę do panny Niemojewskiej, żeby przygotowała dla ciebie piętrowe pokoje w naszym domu. Jestem pewna, że w Anieli znajdziesz serdeczną przyjaciółkę i dobrą towarzyszkę na czas pobytu w Polsce. Czy długo tam zamierzasz pozostać?

— To będzie uzależnione od wielu okoliczności.

Jennie z wypiekami na twarzy zaczęła wypytywać Marion o różne stosunki i znajomości w Polsce. Po skończonej rozmowie wybiegła, aby poczynić przygotowania do wyjazdu.

Marion przez cały wieczór wahała się nad chęcią zatelefonowania do Harpera. Postanowiła uczynić to rano, jeżeli Charlie do tej pory sam się nie odezwie.

Noc spędziła bezsennie na borykaniu się z uczuciem dziwnego niepokoju. Do śniadania zeszła tak blada, że zwróciła ogólną uwagę.

Dłużej nie była w stanie trwać w nie pewności.

Pierwszy raz przeraziła się kategorycznego oświadczenia Harpera.

Szybko podbiegła do telefonu.

— Mr. Harper wyjechał w nocy — usłyszała.

Mechanicznym ruchem odłożyła słuchawkę. Wszystko wydało się jej nagle obce i pozbawione uroku. Starła się nie tracić równowagi, ale czuła, że czas zaczął przepływać nad nią tak, jak przepływają wody pełne wirów nad nieczułą głową topielca.

XV.

Lipcowy upał przenikał przez małe okno pokoiku na poddaszu i tłumił oddech pochylonego nad stolikiem Kazimierza Sędzimira.

Nie mógł zebrać myśli, aby ułożyć je w odpowiednie słowa, konieczne do napisania nowego podania o pracę. Wysnuwane przed maturą projekty o zdobyciu odpowiedniej posady, rozwiały się zbyt szybko.

Prośby kierowane do urzędów i firm prywatnych, spotykały się z jednakową odmową.

Kazik odłożył pióro i popatrzył na brata siedzącego w rogu pokoju z głową pochyloną do ziemi.

— Kiedy jeszcze byłem w szkole — odezwał się — myślałem, że po maturze łatwo będzie mi zdobyć nie złą posadę. Widocznie szkoła nastraja optymistycznie — dodał z gorzkim uśmiechem.

Jerzy poruszył się. Nie był zdolny pocieszyć brata.

— Narazie masz parę korepetycji... — rzucił bezmyślnie.

— I cóż z tego? Korepetycje nie zapewniają mi żadnej przyszłości, a co gorsze, straciłem wiarę w uzyskanie innej pracy. Myślałem, że w ostatecznym razie dostanę się do podchorążówki, ale i tam już są ograniczenia. Nie ma biura do którego bym nie zaszedł i wszystko napróżno. Jak dalej tak pójdzie, to my obydwaj umrzemy z głodu.

Jerzy wstał z miejsca. W jego wychudzonej twarzy zagorzały jasne oczy chorobliwym blaskiem.

— Za parę dni odbędzie się moja sprawa... — przemówił stłumionym głosem. Jeżeli adwokatowi uda się mnie uniewinnić, wyjadę za granicę, w przeciwnym razie...

Urwał, a oczy jego pociemniały jakimś oblednym wyrazem rezygnacji.

Kazik westchnął cicho.

— Dzisiaj miałeś zobaczyć się ze Starzycówną, prawda?

— Tak, już dawno powinienem jej podziękować za to, co dla mnie uczyniła. Odpisała mi, że będzie czekać w kawiarni lazienkowskiej.

Mimo woli spojrzął na zegarek.

— Pójdę już.

Cicho zamknął za sobą drzwi. Po brudnych schodach wyostał się na ulicę. Szedł blisko domów w obawie spotkania kogoś znajomego. Ileż to razy ukrywał się po bramach na widok znajomej twarzy. Poczucie hańby nie opuszczało go ani na krok. Szło za nim, jak cień, ponure, drażniące i nieodstępne. Nie był zdolny do załatwienia żadnych czynności. Rozumiał, że nie powinien korzystać z pomocy młodszego brata, którego naraził na borykanie się z losem i dzielenie splamionego nazwiska. Rozumiał, że głośna sprawa z nim tamowała Kazikowi wszystkie drogi.

Umysł Jerzego błąkał się w mrokach Kłęski, nie czując zdolności do wybrnięcia z labiryntu, powleczonego mgłą własnej bezradności. Ogarnęła go zupełna prostracja umysłu.

Jedynie poczucie zrujnowania swojej przyszłości, tkwiło w nim, jak sztytel wepchnięty w serce. Na to co się stało, nie widział ratunku.

Nie przypuszczał, że tak łatwo potknie się na drodze swego świetnie zapoczątkowanego życia.

Mimo godziny popołudniowej, słońce paliło niezmiernym żarem.

Sędzimir szedł wolno, jak gdyby pragnął przedłużyć chwilę, w której miał ujrzeć jasne oczy Ilony. Dopiero gdy w Łazienkach powiał go szum drzew podniebnych, ocknął się ze swojej smutnej zadumy. Szybszym krokiem zmierzył przestrzeń, dzielącą go od kawiarni. Na chwilę zatrzymał się przed wejściem do ogródka. Z daleka poznał siedzącą w koszykowym fotelu Starzycównę.

Jak gdyby odczuwając jego wzrok, odwróciła głowę i oczy ich spotkały się ze sobą. Zdjął kapelusze i poszedł w kierunku Ilony. Przez zdławione gardło nie mogło przejść ani jedno słowo. W milczeniu pocałował jej rękę. Wokół panowała cisza, rozpraszana tylko szmerem liści.

Z gestwiny krzewów od czasu do czasu wydobywał się wesół rozgwar ptaków. Rozedrgane zapachami kwiatów powietrze mieniło się złotymi odblaskami słońca.

Ilona nieśmiałym wzrokiem przebiegła po twarzy Sędzimira.

— Cóż porabia Kazik? — przerwała kłopotliwe milczenie.

Jerzy drgnął jak przebudzony z głębokiego snu.

(Ciąg dalszy nastąpi)